

Spotkanie posłów na temat stylu pracy komisji sejmowych

Wczoraj odbyło się spotkanie Prezydium Sejmu z przewodniczącymi komisji sejmowych i sekretarzami wojewódzkich zespołów poselskich poświęcone omówieniu planów pracy komisji do końca września 1975 r.

Referat Prezydium Sejmu na temat zadań stojących przed Sejmem i jego komisjami w najbliższej sesji jesiennej oraz w sesji wiosennej 1975 r. przedstawił marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, który przewodniczył obradom. W posiedzeniu wzięli udział wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma.

Omówiono dorobek Sejmu i jego komisji w bieżącej kadencji oraz opracowane przez komisje wstępne plany pracy. Zdaniem uczestników dyskusji podjęte w roku bieżącym kompleksowe rozpatrywanie przez komisje węzłowych problemów życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego dało dobre rezultaty; tę metodę pracy zamierzają komisje kon-

tinuować i doskonalić. Takie kompleksowe badania objąć mają w ciągu najbliższego roku — obok problemów wyżywienia — takie tematy jak realizacja inwestycji — kontrola realizacji ustawodawstwa socjalnego, kształtowanie i ochrona środowiska naturalnego, zmiany w systemie zarządzania, przestrzenne zagospodarowanie kraju, zaopatrzenie rynku w towary i usługi. Niektóre z tych tematów staną się przedmiotem obrad Sejmu.

Zwracano uwagę na potrzebę uwzględnienia w planach pracy, w większym niż dotychczas stopniu, kontroli realizacji ustaw. Podkreślano aktywizację działalności wojewódzkich zespołów poselskich,

wskazując równocześnie na potrzebę ulepszenia metod przekazywania właściwym organom władzy i administracji uwag, wniosków i postulatów wynikających z pracy tych zespołów oraz z pracy terenowej posłów. Pracę WZP należy ściśle związać z działalnością Sejmu i jego komisji, jak również z działalnością wo-

Dokończenie na str 2

Minister Spraw Zagranicznych Singapuru u H. Jabłońskiego

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Republiki Singapuru — Sinnathamby Rajaratnana.

Podczas spotkania omawiano możliwości dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między Polską i Singapurem. W rozmowie poruszano także problemy międzynarodowe, będące przedmiotem zainteresowania obu krajów.

Wczoraj ministra spraw zagranicznych Singapuru przyjął też wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski. W toku dyskusji dokonano wymiany poglądów na temat zagadnień związanych z rozwojem wymiany handlowej i współpracy gospodarczej, wskazując na dziedziny, w których istnieją szczególnie sprzyjające warunki intensyfikacji wzajemnie korzystnej współpracy. (PAP)

Ostatnie przygotowania do arabskiej konferencji na szczycie

W stolicy Maroka dobiegają końca przygotowania do rozpoczynającej się dzisiaj konferencji szefów państw arabskich. W hotelu „Hilton”, gdzie obecnie obradują ministrowie spraw zagranicznych krajów arabskich powiewają flagi państw — członków Ligi Arabskiej.

W sali konferencyjnej hotelu „Hilton” arabscy szefowie dyplomacji oraz roboczy „Komitet 8”, kończą ustalanie porządku obrad konferencji na szczycie. Jak poinformowano w Rabacie, szefowie państw arabskich omówią najważniejsze kwestie związane z obecną sytuacją na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim sprawę umocnienia jedności państw arabskich wobec agresywnej polityki Tel-Awiwu.

Obserwatorzy przypuszczają, że kraje arabskie opowiedzą się za natychmiastowym wznowieniem rozmów pokojowych w Genewie, których celem jest ustalenie warunków

uregulowania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

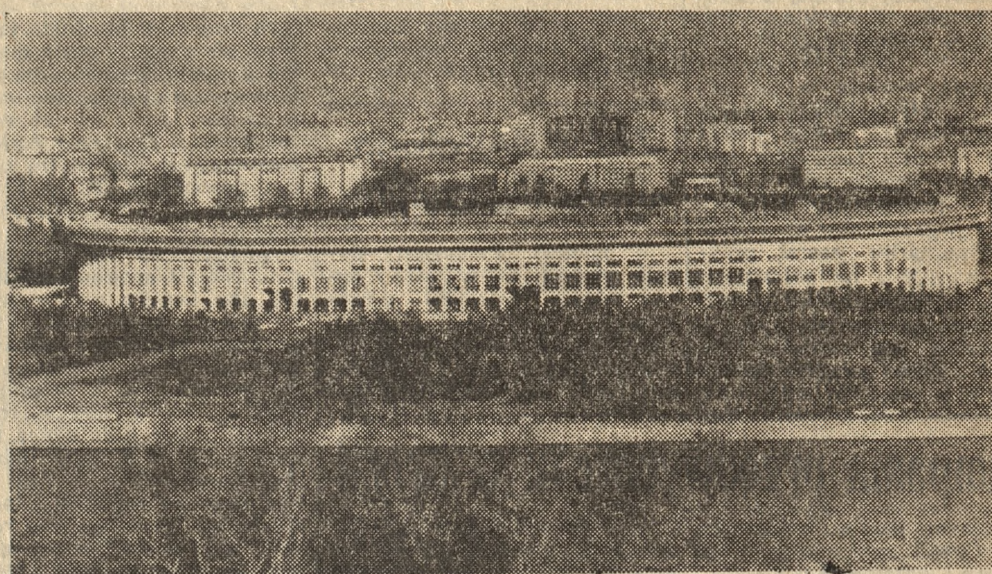
Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli delegacji arabskich, na porządku obrad konferencji na szczycie znajdzie się kwestia udzielenia aktywnego poparcia stanowisku Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Omawiane będą także problemy umocnienia solidarności i współpracy między krajami arabskimi i afrykańskimi.

Prasa marokańska wskazuje na duże znaczenie konferencji dla przyszłego rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie, podkreślając, że obecna napięta sytuacja w tym rejonie wymaga szczególnej jedności państw arabskich.

Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny oświadczył w Rabacie, że 7 arabska konferencja na szczycie powinna podkreślić potrzebę utworzenia niezależnej władzy palestyńskiej na terenach, które mają być wyzwolone spod okupacji izraelskiej.

W trosce o jedność arabską obradujący w Rabacie ministrowie spraw zagranicznych podejmują wysiłki, mające na celu rozwiązanie konfliktu między palestyńskim ruchem wyzwoleniczym a rządem Jordani. (PAP)

Moskiewski stadion na Łużnikach



Widok ogólny moskiewskiego centralnego Stadionu im. Lenina na Łużnikach, który będzie główną areną zmagania podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1980 roku.

Fot. — CAP

Zmiana na stanowisku lidera?

Kryzys w brytyjskiej Partii Konserwatywnej

Porażka odniesiona w wyborach przed dwoma tygodniami wywołała kryzys w głównym ugrupowaniu opozycyjnym w W. Brytanii — w Partii Konserwatywnej. Konserwatyści są wyraźnie rozgoryczeni porażką, częściowo zdezorientowani i skłóceni wewnętrznie. Ferment ten znajduje wyraz przede wszystkim w krytyce pod adresem lidera partii, byłego premiera — Edwarda Heatha i w stawianych nad jego przyszłością polityczną znakach zapytania.

Jak pisał w czwartek londyński dziennik wielkonakładowy „SUN”, sondaż przeprowadzony przez rzeczników dyscyplinarnych Partii Konserwatywnej wykazuje, że dziewięciu na dziesięciu członków parlamentarnej frakcji partyjnej

uznaje konieczność zmiany lidera. W kilka godzin później podano wiadomość o podaniu się do dymisji trzech rzeczników dyscyplinarnych — posłów Waltera Clegga, Paula Hawkinsa i Alfreda Halla-Da-Visa. Centralne Biuro Partii Konserwatywnej usiłuje zdemontować związek między obu wydarzeniami, a oświadczenie ogłoszone przez głównego rzecznika dyscyplinarnego konserwatystów, Humphreya Atkin-sona, stwierdza, że rezygnacje nie mają związku ze spekulacjami na temat kierownictwa. Zwraca jednak uwagę fakt, iż dzień wcześniej podał się do dymisji lider konserwatystów w izbie wyższej parlamentu, członek tzw. gabinetu cieni, lord Windlesham.

Na zmianę przywódcy naciśnięcie szczególnie prawicowe skrzydło Partii Konserwatywnej, od dawna niechętnie Heathowi. Faworytem prawicy jest w tej chwili sir Keith Joseph — rzecznik partii d.s. we wnętrznych, były minister d.s. socjalnych, dysponujący wielkim majątkiem osobistym. Jednakże Keith Joseph mocno zaszkodził sobie apokaliptycznym przemówieniem w zeszłą sobotę w Birmingham, które zawierało antyrobotnicze wnioski w sferze planowania rodziny i wywołało kontrowersje wśród opinii publicznej.

Teraz uznaje się, że największe szanse na zajęcie pozycji lidera w Partii Konserwatyw-

nej, zwolnionej ewentualnie przez Edwarda Heatha, ma William Whitelaw — były mi-

Dokończenie na str 2

Święto narodowe Austrii

Depesze gratulacyjne z Polski

Z okazji przypadającego dzisiaj święta narodowego Republiki Austrii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Rudolfa Kirchschlaegera.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał z tej okazji telegram z gratulacjami na ręce kanclerza Bruno Kreisky'ego. (PAP)

Wielkopolski „Pociąg Przyjaźni” wyruszył do Moskwy

Z poznańskiego Dworca Głównego wyruszył wczoraj do stolicy Kraju Rad wielkopolski „Pociąg Przyjaźni”, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki TPPR w Poznaniu, przy współudziale „Gazety Poznańskiej”. Pociągiem pojechało 320 pasażerów — członków TPPR, reprezentantów różnych środowisk z Poznania i wszystkich powiatów naszego województwa — ludzi przodujących w pracy zawodowej i społecznej.

Odjeżdżających żegnali przedstawiciele WK FJN, władz polityczno — administracyjnych, ZW TPPR, organizacji społecznych i młodzieżowych. Obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Talyzin.

W czasie kilkudniowego pobytu w Moskwie Wielkopolańscy zwiadowcy m. in. Mauzoleum Lenina, Kreml, Pałac Zjazdów, muzea i Galerię Tretjakowską. Spotkają się także z załogą jednego z dużych moskiewskich zakładów pracy oraz z przedstawicielami Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

„Pociąg Przyjaźni” powróci do Poznania 1 listopada. (kos)

CO O TYM SĄDZICIE

Młodym być — i więcej nic?

W codziennych, potocznych rozmowach często ożywa temat „dzisiejszej” młodzieży. Nierzadko takim forum, na którym dobitnie wyrażane są opinie na ten temat, są tramwaje, autobusy lub wagony kolejowe. Młodzi nieraz sami, świadomie i ze złością w satysfakcją, prowokują te dyskusje. Wyścigają się, że podnieśli się hałaśliwi, młodzieńczy gwar w tramwaju, że jakiś Maniusz Tranzystorowy podkręcił potencjometr przenośnego radia lub że ktoś bardzo młody ostentacyjnie usadowił się na wolnym miejscu, uprzedzając w tym starszą osobę, a już dają się słyszeć pełne przysiany wypowiedzi o tym, jacy to oni są, ci młodzi — nieuprzejmi, aroganccy, samolubni, hałaśliwi. Do chuligaństwa tylko krok...

Nielatwo ich zawstydzić, zwłaszcza gdy są w gromadzie. Wysiada na najbliższym przystanku i posmieją się z „wapińców”. Młodość ma przecież swoje prawa, a to niekiedy kłuje w oczy tych, co już młodymi być przestali.

W naszym codziennym działaniu młodzi mają dość przekonujących argumentów, którymi mogą odmienić każdą niepożądaną o nich, każdą nabytą uogólnioną opinię. Swoją nauką, społecznym zaangażowaniem, młodzieńczym zapałem, który każdemu mierzy siły na zamiary, ambicjami mierzenia wciąż wyżej dowodzą, że są pokoleniem, które umie wykorzystać swoją wielką szansę. W czynach produkcyjnych i w pracy na roli, gdy każdy kłosek liczy się na wagę chleba, w imponujących manifestacjach młodości i we wspaniałych widowiskach artystyczno-sportowych biorą udział właśnie oni. Ale czy wszyscy? Jest przecież jeszcze niemała reszta. Jacy oni są z osobna? Jacy są, gdy spotykamy ich pojedynczo i grupkami?

— Ci młodzi są tacy niewrażliwi, niedelikatni, tacy mało romantyczni — mówi po wyjściu z kina, jakaś pani. Bo na widowni znalazło się kilku takich, którzy na trudnym, wymagającym uwagi i skupienia filmie, głucho i wulgarnie dogadywali w scenach, w których szepem wyrażano wyznania najczystsze.

— Kiedyś mówiono niezbyt mądrze pod adresem kobiet: długie włosy, krótki rozum. Może warto by przypomnieć i upowszechnić tę opinię. Tym razem dotyczyłaby ona ondulowanych młodzieńców, którym grzywy przysłaniają oczy, a włosy wleżą za karkiem. Ja, proszę pana, wiem, że taki nie różniący się od dziewczyny chłopak może być w rzeczywistości mądry i miły, ale trudno mi w to uwierzyć. Jak poznać, kim on jest? Nie tak dawno temu studenci nosili białe czapki, uczniowie tarcze lub mundurki, a teraz? Ci z uniwersytetów niczym nie różnią się od tych spod budki z piwem...

— Tak, tak mamy wspaniałą młodzież — widzę to w telewizji, czytam o tym w gazetach. Lecz ja mam syna, który zupełnie nie jest podobny do tych najlepszych. I jego koledy też nie. „W niedzielę urodziny”. Oni niczym się naprawdę nie przejmują. Czego sami nie zdobędą, to potrafią wyciągnąć od rodziców. Kiedyś zmierzają, ale wtedy może już być późno...

— Latwo podsłuchać, łatwo spowodować krytyczne wypowiedzi o młodych. Zawiera się w nich obraz nieustającej społecznej troski wychowawczej. Młodzi wciąż są na cenzurowanym. Drażnią ich to niekiedy i peszy, wywołuje przekorne odruchy. Czasami ich to niechęć do samookreślenia, do deklaracji, do uzasadniania swych postaw i ujawniania młodzieńczych ideałów. Może właśnie z tego powodu moja nakierowana w tę stronę docieklivość często zbywana jest sloganem, ogólnikiem, lub wzruszeniem ramion. Raz jednak otrzymałem jasną na ten temat odpowiedź: — Zna pan chyba piosenkę, którą śpiewał Polanski? „Srebro i złoto to nic, chodzi o to, by młodym być. I więcej nic...”

Czy naprawdę więcej nic?

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Dalszy ciąg rozmów L. Breżniew-H. Kissinger

Wczoraj rano na Kremlu wznowione zostały rozmowy między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i sekretarzem stanu USA Henry Kissingerem.

Przedmiotem tych rozmów są m. in. sprawy związane z ograniczeniem zbrojeń strategicznych. (PAP)

Znów 8+4

Z powodu remontu maszyn drukujących, dzisiejszy „Głos” ukazuje się znów w dwóch częściach. Wkładkę czterostronicową (str. 7 — 10) prosimy włożyć w odpowiednie miejsce pierwszej części naszej gazety.

Przepraszamy, dziękujemy.

Depesze premierów ZSRR i Norwegii

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin i premier Norwegii Trygve Bratteli wymienili depesze w związku z 30 rocznicą wyzwolenia przez Armię Radziecką spod okupacji hitlerowskiej północnych rejonów Norwegii.

Jestem przekonany — stwierdził Aleksiej Kosygin — że tradycje wspólnej walki i współpracy narodów naszych sąsiadujących krajów również w przyszłości będą wywierać pomyślny wpływ na dalszy, wszechstronny rozwój stosunków między Związkiem Radzieckim i Norwegią.

Pragnę wyrazić w imieniu rządu norweskiego naszą wdzięczność za wielki wkład który wniosły radzieckie siły zbrojne w czasie walk w 1944 roku — pisał Trygve Bratteli. Dzięki wyzwoleniu wschodniego Finnmarku został przywrócony pokój na północy i nasza wspólna granica ponownie stała się granicą pokoju. Pragniemy aby zawsze była taką dla dobra naszych dwóch krajów i narodów. (PAP)

Kampania przedwyborcza w Grecji

Większe partie polityczne Grecji przystąpiły do kampanii przedwyborczej. Masowy wiec członków i zwolenników Komunistycznej Partii Grecji odbył się w Salonikach. Przemawiając na tym wiecu pierwszy sekretarz KC KPG Charilaos Florakis przedstawił główne wytyczne IX Zjazdu KPG i zanalizował obecną sytuację polityczną w kraju.

Kierownictwo partii „Unia Centrum — Nowe Siły” zorganizowało konferencję prasową. Przewodniczący tego ugrupowania Jeorjos Mawros powiedział, że jego partia opowiada się za ostateczną likwidacją monarchii i ustanowieniem republiki. Nawiązując do sprawy cypryjskiej mówił oświadczył, że jego partia opowiada się za przywróceniem pełnej niezawisłości Republice Cypryjskiej.

Z depeszy agencji wynika, że rząd grecki wzmożił w czwartek straż wokół wyspy Kea, dokąd deportowano byłego dyktatora Jeorjosa Papadopolosa i czterech jego wojskowych współpracowników za spiskowanie przeciwko demokracji. Poinformowano, że Papadopolos razem z generałami Makarezosem i Patakosem przygotowywali plan nowego faszystowskiego przewrotu w

Zima w Karkonoszach

Mimo, że mamy jeszcze kalendary jesień — w Karkonoszach w pełni króluje już zima — i to tak śnieżna, jakiej od dziesięciu lat nie było tu o tej porze roku. 40 cm warstwa śniegu pokrywa szczególnie górskie zbocza i szlaki już od wysokości 900 metrów. Na drogach prowadzących w góry po tworzyl się zaspas mokrą — ciężkiego śniegu w wysokości do 2 metrów.

Wczoraj w Karkonoszach nadal padał śnieg i wiał silny wiatr.

Wielkie opady mokrą, niezwiązaną z podłożem śniegu stwarzała w całym górskim paśmie Karkonoszy olbrzymie niebezpieczeństwo lawin. Sudecka grupa GPR-u ostrzega turystów przed korzystaniem z zamkniętego dla ruchu pieszo na czas zimy szlaku wodociąg od górnej stacji wyciągu krzesiowego w Karpaczu przez Biały Jar do schroniska „Strzecha Akademicka”. Podobne niebezpieczeństwo lawinowe istnieje w Dolinie Łomnickiej u stóp Śnieżki, w Śnieżnych Kotłach oraz zboczach pod Śnieżnicą i pod Łabskim Szczytem. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 6 do 10 stopni. Wiatry umiarkowane, okazywają się silne i silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Przed wizytą kanclerza RFN w Moskwie

Dążenie do pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach

Rozwój stosunków między ZSRR a RFN jest wyrazem charakterystycznego dla naszych czasów dążenia do pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Układ Moskiewski z 1970 r. wpłynął na znaczną poprawę klimatu politycznego w Europie i stworzył pomyślnie przesłanki dla usunięcia przeszkód w rozwoju między obu krajami wszechstronnej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Bardzo ważnym bodźcem do dalszego pogłębiania i rozszerzania wzajemnych kontaktów była bońska wizyta sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa w maju 1973 r.

Największe postępy zanotowano w rozwoju współpracy gospodarczej obu krajów. W

Znów wymiana ognia na Cyprze

W pobliżu Famagusty doszło wczoraj do wymiany ognia między wojskiem tureckim, a oddziałami cypryjskiej Gwardii Narodowej. Po informował o tym przedstawiciel rządu cypryjskiego. (PAP)

Grecji. Równocześnie minister obrony Ewangelos Aweroff zaprzeczył krążącym w Atenach pogłoskom, że po deportowaniu byłych przywódców junty, niektóre jednostki wojskowe wyraziły swe niezadowolnienie.

Czy znany gangster odnajdzie P. Hearst?

Dziennik „Chicago Tribune” donosi w czwartek, iż rodzice Patrycji Hearst spotkali się 7 października ze znanym gangsterem, Mickey Cohenem, który „ofiarował” swoje usługi w odszukaniu ich córki. Cohen, który liczy obecnie 61 lat, był w latach czterdziestych „królem” świata przestępczego w Los Angeles. 7 stycznia 1972 r. wypuszczono go z więzienia po odsiedzeniu 10-letniego wyroku za przestępstwa podatkowe.

Według najnowszych doniesień, Patrycja Hearst w ciągu ostatnich 10 dni miała się ukrywać w nieokreślonym bliżej miasteczku na granicy amerykańsko-kanadyjskiej. Cohen zdobył tę wiadomość od swoich przyjaciół. Za grube pieniądze obiecał on wykorzystać swoje stosunki w świecie podziemnym w celu odnalezienia Patrycji.

Patrycja, córka magnata prasowego, została porwana 4 lutego br. przez nielegalną organizację SLA. Po pewnym czasie zafascynowana ideami grupy dołączyła do niej. Od 16 maja, kiedy to brała udział w strzelaninie z policją w Los Angeles, słuch o niej całkowicie zaginął.

Spotkanie Hearstów z Cohenem nie doprowadziło do zawarcia porozumienia. Hearstowie nie chcieli bowiem wdawać się w kontakty ze światem przestępczym. Agencja Reutersa doniosła w czwartek wieczorem, że Randolph Hearst przyjął jednak ofertę Cohena. (PAP)

W ciągu 48 godzin MO ujęła podejrzanych o dokonanie zabójstwa

W ciągu 48 godzin od chwili ujawnienia morderstwa funkcjonariusze stołecznej MO ujęli podejrzanych o zabójstwo 63-letniego Jana S., mieszkającego w dzielnicy Praga-Północ. Podejrzani 18-letni Jan K. i 17-letni Leszek Ch. — uczniowie szkół zasadniczych — przyznali się do winy.

We wstępnym śledztwie ustalono, że weszli oni za Janem S. do jego mieszkania przy ul. Wileńskiej z zamiarem zdobycia za wszelką cenę dużego łupu. Spodziewali się znaleźć tutaj cenne przedmioty, m. in. złoto. Mimo spłądowania pomieszczeń zagrabili tylko tysiąc złotych oraz kilka przedmiotów — m. in. lornetkę i papierosnicę wartości około 3 000 zł. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

muta Schmidta w Moskwie. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Zachodnioniemiecko-Radzieckiej w Hamburgu, H. Weber oświadczył, że wizyta ta jest jednym z zasadniczych elementów kontynuacji zapoczątkowanego przez gabinet Brandta — Scheela kursu polityki zagranicznej w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Działające polityczni i gospodarcy RFN wyrażają przekonanie, że moskiewskie spotkanie na najwyższym szczeblu przyczyni się nie tylko do pogłębienia i rozszerzenia wzajemnych kontaktów obu krajów, lecz także do dalszej poprawy atmosfery politycznej, co przyspieszy proces odprężenia w Europie. PAP

Wywiad F. Castro dla „Humanite”

I sekretarz KC KP Kuby, premier rządu rewolucyjnego, Fidel Castro udzielił wywiadu dziennikowi „Humanite”. Poruszył on problemy związane z walką krajów rozwijających się przeciwko imperialistycznym monopolom, które grabią ich bogactwa naturalne. Jest rzeczą konieczną udzielać wszechstronnej pomocy państwom domagającym się ustalenia sprawiedliwych cen na surowce, a zwłaszcza na ropę naftową — powiedział przywódca kubański.

F. Castro przedstawił również sytuację wewnętrzną Kuby, a zwłaszcza osiągnięcia gospodarki w ostatnim okresie. Podkreślił, że w latach 1970—1980 globalna produkcja przemysłowa i rolna kraju wzrosła dwukrotnie. Odpowiadając na pytania dotyczące polityki zagranicznej Fidel Castro stwierdził, że polityka blokady Kuby poniosła całkowite fiasko. „Państwa Ameryki Łacińskiej opowiadają się za położeniem kresu izolacji naszej Republiki”.

Nawiązując do możliwości wznowienia stosunków dyplomatycznych z USA, Fidel Castro powiedział, że głównym warunkiem tego powinna być bezwzględna rezygnacja Stanów Zjednoczonych z polityki blokady Kuby. (PAP)

Kryzys w Partii Konserwatywnej

Dokończenie ze str. 1

minister ds. Irlandii Północnej i obecny przewodniczący partii, polityk stosunkowo umiarkowany. Witelaw wystąpił w tych dniach z publiczną deklaracją lojalności wobec Heatha, ale nie położyła ona kresu spekulacjom na temat możliwości jego awansu. Jak twierdzi „Times”, zmiana na stanowisku lidera konserwatystów jest kwestią roku. „Czarnym koniem” może okazać się Edward Duncann — bankier, prezes wpływowego lobby poselskiego pod nazwą „Komitet 1922” i były przewodniczący partii, odsunięty niegdyś od wpływów przez obecnego lidera. PAP

Umowa polsko-amerykańska

W Warszawie podpisana została umowa o bezpośredniej współpracy badawczej pomiędzy Instytutem Biostруктуры Akademii Medycznej w Warszawie, a Instytutem Wistara w Filadelfii. Jest to pierwsza z serii umów o bezpośrednim współdziałaniu, na mocy rządowego porozumienia zawartego w Stanach Zjednoczonych o współpracy w dziedzinie zdrowia.

Rozmowy na Kremlu

Wczoraj na Kremlu kontynuowane były rozmowy między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, A. Kosyginem i premierem Pakistanu, Z. Ali Bhutto. Rozpatrzono aktualne kwestie dalszego rozwoju stosunków radziecko-pakistańskich oraz problemy sytuacji międzynarodowej.

Obrady SALT

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Zalecenia ekspertów OPEC

W stolicy Austrii zakończyło się w czwartek wieczorem dwudniowe posiedzenie ekspertów finansowych państw należących do Or-

ganizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową — OPEC. Eksperti opracowali zalecenia odnośnie planowanych radykalnych zmian systemu cen ropy naftowej. Zalecenia te przedstawione zostaną ministrom ds. spraw przemysłu naftowego państw OPEC na posiedzeniu, które odbędzie się 12 grudnia br. W siedzibie OPEC nie ujawniono szczegółów projektu, nowego systemu cen ropy naftowej.

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP

A. Sadat zaproszony do Paryża

Pałac Elizejski oznajmił wczoraj oficjalnie, że prezydent V. Giscard d'Estaing zaprosił prezydenta Egiptu, A. Sadata do złożenia wizyty we Francji. Data wizyty nie została jeszcze ustalona, ale przypuszcza się, że nastąpi ona na początku 1975 r.

Pomoc ZSRR dla Hondurasu

Kierując się zasadami humanitaryzmu i międzynarodowej solidarności Komitet Wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR postanowił udzielić pomocy

Wojewódzka narada zarządów ZBoWiD

Wczoraj w Poznaniu odbyła się wojewódzka narada członków zarządów powiatowych i dzielnicowych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w której uczestniczyli także reprezentanci Związku Inwalidów Wojennych i Związku Ociemniałych Żołnierzy oraz przedstawiciele ZUS i FWP.

Na spotkaniu omówiono najważniejsze problemy socjalno-bytowe środowiska kombatanckiego. Dużo uwagi poświęcono kształtowaniu właściwych stosunków między ludzkimi, a zwłaszcza trosce o ludzi, którzy przelewali krew w walce o wolność społeczną i narodową.

Także wczoraj w Poznaniu w ramach obchodów 30-lecia PRL i rocznicy Ludowego Wojska Polskiego odbyło się spotkanie społecznego aktywów Zarządu Okręgu ZBoWiD. W czasie spotkania wręczono wysokie odznaczenia państwowe i wojskowe — przyznane za wybitny wkład w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe oraz działalność społeczno-polityczną i zawodową w

Polsce Ludowej Zgromadzenia działaczy ZBoWiD udekorowano Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski oraz srebrnymi i brązowymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju”. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych Ludowego Wojska Polskiego (jb)

Przegląd zasobów w siłach zbrojnych

W ogólnokrajowym przeglądzie zasobów surowców, materiałów, maszyn i urządzeń uczestniczą również wyspecjalizowane służby Głównego Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego.

W wojsku, jak stwierdza główny kwatermistrz Wojska, dyw. Mieczysław Obidziński — przeglądem objęte jednostki inżynieryjno-budowlane, zakłady remontowo-budowlane i zakłady produkcji prefabrykatów. Przegląd rozszerzono w ostatnim czasie również na magazyny materiałów budowlanych, wychodząc z założenia, że przyczyni się to do dalszego uporządkowania gospodarki w tym zakresie w ogniach służby z kwaterowania i budownictwa.

Ze wstępnych danych wynika, iż dokonywany przegląd umożliwi zagospodarowanie zbędnych materiałów wartości około 7 mln zł.

Zobowiązano „wszystkie służby do dokonania całościowej analizy dotychczasowego przebiegu zagospodarowania zbędnych i nadmiernych zasobów materiałów i urządzeń technicznych, a także do podjęcia niezbędnych prac zapewnienia przyspieszenia tego procesu.

Dużą wagę przywiązuje się do systematycznego umiarkowania dyscypliny gospodarczej, bezwzględnego egzekwowania obowiązujących zarządzeń, norm, wskaźników i limitów, stanowiących podstawę planowego funkcjonowania gospodarki wojskowej. (PAP)

Nowe cykle programowe TV

Dzisiaj wejdzie na antenę program TVP nowy cykl pt. „Spotkanie ze sztuką”, którego założeniem jest wprowadzenie do w tańki twórczości plastycznej, rozbudzanie zainteresowania sztuką i popularyzowanie wiedzy na ten temat. Jednym z podstawowych problemów każdej emisji będzie ocena wartości dzieł dawnej sztuki pod kątem współczesnych kryteriów. W pierwszym „Spotkaniu ze sztuką” przedmiotem takiej dyskusji będzie twórczość Jana Matejki.

Sprawami literatury polskiej światowej zajmować się będzie magazyn „Kształt słowa”, którego emisję rozpocznie Telewizja Polska jutro. Tematem pierwszego wydania będzie młoda literatura polska. Następne programy poświęcone będą zagadnieniom literatury współczesnej, adaptacji wykorzystywaniu motywów dzieł literackich w innych dziedzinach w teatrze, telewizji, malarstwie, muzyce. (PAP)

Zmarła J. Furcwa

Agencja TASS doniosła, że wczoraj w wieku 64 lat zmarła w Moskwie na ataku serca Jekaterina Furcwa, członek KC KPZR, minister kultury Związku Radzieckiego. (PAP)

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietu PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Polityka normalizacji stosunków RFN ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi była „pozytywnym wkładem w dzieło rozładowania napięcia w Europie” — oświadczył przewodniczący SPD Willy Brandt w wywiadzie dla greckiego pisma „Vima”.

Willy Brandt wskazał na wielkie znaczenie odbywającej się w Genewie Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. (PAP)

Rok 1974 — rokiem szybkiego wzrostu dochodów ludności

Do końca roku pozostało już niewiele ponad dwa miesiące. Na podstawie rezultatów trzech kwartałów br. i przyjętych na IV kwartał założen, można więc wysnuć wiarygodną prognozę co do wzrostu dochodów pieniężnych ludności w całym 1974 r. Obliczeń takich dokonali finansisci i ekonomiści NBP.

Jak wynika z tych przewidywań, również w tym roku nastąpi silny wzrost przychodów pieniężnych społeczeństwa.

Będą one o 107,5 mld zł wyższe niż w roku ubiegłym. Jeśli chodzi o wskaźnik procentowy, to sięga on 15 procent (w zeszłym roku — 14,5 procent). Dla porównania warto podać, że np. w 1969 r. wzrost dochodów obywateli naszego kraju wyniósł 6,7 procent, a w 1970 r. — tylko 4,2 procent. Rok 1971, w którym osiągnięliśmy 10,6-procentowy postęp, za początkował — jak wiadomo — politykę szybkiego standardu życiowego Polaków.

Dodajmy, że przyjęty w tegorocznym Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym poziom przychodów (netto) ludności będzie przekroczył o 37,8 mld zł, to znaczy o 4,8 procent. Na przychody pracowników gospodarki uspołecznionej przypada z tej nadwyżki 24,6 mld zł. W grupie tej, dominującej w naszej gospodarce, przyrost przychodów z tytułu wynagrodzeń za pracę oraz zasiłków — po potrąceniu podatku od wynagrodzeń i składek na fundusz emerytalny — wyniesie w br. w stosunku do ubiegłego roku aż 16,5 procent. W takim samym procencie zwiększą się te przychody w IV kwartale w porównaniu z IV kwartałem ubiegłego roku, co świadczy o nieustającym, wysokim tempie poprawy sytuacji materialnej zatrudnionych.

Łącznie w 1974 r. wynagrodzenia za pracę w gospodarce uspołecznionej będą — licząc netto — większe o 5,1 procent od planowanych. Jakże są tego źródła?

Zaważyły przede wszystkim dwa czynniki. Pierwszy z nich — to poważny wzrost produkcji i obrotów przy pokaźnym, większym niż kiedykolwiek w przeszłości wzroście wydajności pracy. Obecnie już w 81 procentach pokrywamy przyrost produkcji właśnie wydajnością pracy, co jest wynikiem najlepszym w naszej po wojennej historii.

Czynnik drugi — to konsekwentna realizacja dodatkowego programu regulacji i podwyżek płac, przyjętego na XII Posiedzeniu Plenarnym KC

PZPR. Już w I półroczu br. wykonano znaczną część tego programu, który przewidywał objęcie regulacjami płac w br. około 3,4 mln pracowników. Koszt tych podwyżek w skali rocznej oszacowano na prawie 14 mld zł, przy czym w tym roku wydatki te oceniono na 8,7 mld zł.

Decyzjami podjętymi w pierwszych 6 miesiącach br. podniesiono płace niemal 3 mln osób — w wysokości 12,9 mld zł w skali rocznej. Do tego doszły kolejne decyzje płacowe: w lipcu i sierpniu. W efekcie — tylko w roku bieżącym wydatkując się na regulację płac około 10,5 mld zł, czyli o około 1,8 mld zł więcej niż za kładano w programie. (PAP)

TELEWIZJA

„Broda” i dyskusja

Czwartkowy wieczór „kryminalistyczny” i programu TV, ubarwila nieoczekiwanie dla wielu widzów premiera jednego z odcinków cyklu „Najważniejszy dzień życia” pt. „Broda”. Nie jest to arcydzieło. Ale jest filmem na pewno interesującym. Mnie się podobał. Może tym bardziej, że sam byłem młodym nauczycielem. Co prawda młodym przed ponad ćwierćwiekiem. Ale skoro opowieść o współczesnym, „lino-pokoleniowym” bohaterze — zaprezentowana przez Andrzeja Konica — według scenariusza Zbigniewa Saflana i Andrzeja Szypulskiego — zmusiła swoją publicystyczną warstwą do retrospekcji (również samokrytycznej) człowieka dziś już niemłodego, chyba nie wedle „czasy pokoleń” powinno się dokonywać oceny tego filmu.

Niestety, tak właśnie starał się konsekwentnie kierować dyskusją po filmie Janusz Wilhelm. Przy tym i on, i przedstawiciel krytyki artystycznej uczynili wszystko, aby zadziwić swobodą, z jaką po szczytch wyznaniach, iż szkoły nie znają, ferowali katęgoryczne wyroki o fantastyce problemu. Mniejsza o to, że przy pominięciu owych zewnętrzności z opowiadania Szmaglewskiej, którzy oglądając zdjęcia Giny Lohrydy dekretują: takich pierśi nie może być na świecie. Dla czego? Jednak nie zawsze pozwalali rozwinąć kontrargumenty obrońcy filmu, zaproszonemu do dyskusji i znajdującemu się na problematyce Andrzeja Świeckiego? W sumie po filmie zachęcającym do dyskusji oglądaliśmy pokaz, jak dyskusje nie powinny wyglądać. (zsz)



Sprytni?

Opublikowanie pod tym tytułem z cyklu „Co o tym sądzicie” wywołało żywy odzew w Czytelników. Ponieważ drukujemy fragmenty ciekawszych wypowiedzi, dzięki którym zarazem wszystkim autorom, którzy na naszą publikację przesłali listy do redakcji.

Powszechność przestępstwa nie usprawiedliwia go, a nawet szczególnie obciąża i po winna być tępiona jak „epidemia”. I też nie jest prawdą, że wszyscy to robią. Twierdząc, że większość jest uczciwa, a tylko niewielu chętnie twierdzi (na usprawiedliwienie czy też na pocieszenie), iż sprawy te są tak powszechne, więc należy być wyrozumiałym.

Przestępstwa celno-dewizowe są nie mniejszej wagi jak chuligaństwo, awanturnictwo itp., a nawet większe, bo wyrachowana chciwość kończy się upadlającym i karalnym złodziejstwem. Nie dyskutujmy z przestępcami tego rodzaju na temat co można, raczej zerwijmy z ubliżającą nam przyjaźnią. (3304)

DR. J. R. CZ.
Poznań

Przecież to wstyd, kiedy widzi się rodaków dokonujących zakupów w NRD. Byłem świadkiem cofnięcia przez personel sklepowy pewnej „pani si”, która chciała zakupić nie mniej ni więcej, ale 30 par dziecięcych bucików. Trudno znaleźć antidotum na te problemy, ale wydaje się, że w wypadku jeżeli służba celna ujawni fakt przemycania przez granicę towarów, które trudno uznać, że wiezione są wyłącznie dla własnego użytku, taki ktoś długo nie powinien otrzymać pozwolenia na wyjazd za granicę. (3310)

CZESŁAW WITT
Poznań

Problem poruszony w felietonie z cyklu „Co o tym sądzicie” pt. „Sprytni?” jest niezwykle złożony, i powiedzmy sobie uczciwie: trudny do rozwiązania. Jeżeli chodzi o tzw. przestępstwa celne, to

naturalnie godni potępienia są wszyscy ci, którzy przewożą towary po to, aby je następnie sprzedać z zyskiem. Ale jest wielu ludzi, którzy po prostu przywożą dla siebie i naturalnie w tym wypadku trudno mieć o nich jakiegokolwiek pretensję. Szkolę tylko w tym, że nie wszyscy wiedzą, iż można przywieźć różnych rzeczy do osobistego użytku łącznej wartości aż 6 000 zł.

S. N.

Wolsztyn
Sądzę, że to wszystko, co napisano w „Głosie” jest słuszne (moralnie, społecznie, nawet kulturalnie) — ale jednocześnie... nudne! Tak, nudne — bo „sto” razy już się o tym pisało i mówiło i nadal w kółko pisze się i mówi. I w „Głosie” i gdzie indziej.

Bo nic niestety nie pomoże taka dyskusja, taka polemika i takie umoralnianie społeczeństwa — skoro nasza ekonomika i handel są po prostu niezadawalające. Skoro tych artykułów (te śpiszki, wszelkie trykotażę, najbardziej: bielizna dziecięca itp., a są to rzeczy pierwszej potrzeby dla niemowląt i dzieci) nie ma normalnie w sklepach — nie ma na normalnym, oficjalnym rynku handlowym. W każdym razie jest faktyczny i praktyczny brak, deficyt.

I jeszcze jedno: skoro tym wszystkim przemysłnikom (oficjalnie najczęściej uczestnikom zagranicznych wycieczek turystycznych) taki interes opłaca się ekonomicznie, handlowo. A te wszelkie wycieczki „turystyczne” stają się w rzeczywistości ordynarną fikcją.

W sumie więc — nie szukajmy „aniołów” i doskonałości w tej sprawie i wśród tych ludzi (przemysłnicy, a może jeszcze bardziej potrzebujący i nie rzadko zrozpaczeni nabywcy), bo to będzie tylko pobożny idealizm. Sedno sprawy leży tu bowiem nie tylko w kategoriach moralnych — ile przede wszystkim w ekonomicznych i handlowych. (3301)

TADEUSZ P.
Poznań

Novi Sad, co po polsku znać po prostu Nowy Sad, jest stolicą autonomicznej Wojwodiny — znanej w Jugosławii ze swego urodzajnego czarnoziem i z tego, że jest spichlerzem całego kraju. Nowy Sad jest w pewnym sensie nieoficjalną stolicą rolniczej Jugosławii, co zdają się potwierdzać organizowane tu coroczne międzynarodowe targi rolnicze, oferujące przede wszystkim maszyny i wszelkiego rodzaju urządzenia, służące rolnictwu.

O dynamicznym rozwoju Nowego Sadu niech świadczy wymowne zestawienie: w roku 1946 liczył on około 45 tysięcy mieszkańców, obecnie — 170 tysięcy. Zdaniem moich rozmówców, wśród których znajdują się zastępcy przewodniczącego nowosadzkiej Skupszyny (odpowiednik Rady Narodowej) Mihalj Cipe oraz architekt inż. Dimitrije Paunović, ten rozwój miasta, które mu roczne przybywa 7 tysięcy mieszkańców, jest dowodem atrakcyjności i zamożności Nowego Sadu. Dodajmy, że jest wynikiem silnie rozwijającego się przemysłu, który rocznie produkuje dobra wartości 5,5 miliarda dinarów. Dziś Nowy Sad ma 55 tysięcy uczących się i studiujących młodzieży, a więc o 10 tysięcy więcej niż całe miasto liczyło po wojnie mieszkańców. Ale tamte powojenne czasy, to już historia.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zauważyć można stosunkowo duży wzrost cen. Przybywa uderza to już po obejrzeniu bogatych w atrakcyjne towary wystaw sklepów i

Zapiski jugosłowiańskie

DYNAMICZNE MIASTO

magazynów. Niektóre towary — na przykład obuwie, wyroby odzieżowe, artykuły gospodarstwa domowego itp. — podrożały o kilkadziesiąt procent.

Dzieli się więc z moimi rozmówcami swymi spostrzeżeniami. Potwierdzają ten fakt. Średnio ceny artykułów spożywczych poszły w górę o 25 procent, natomiast przemysłowych i surowców o około 22 procent. Przypada jednakże trzeba, że zaopatrzenie sklepów jest doskonałe, a obsługa bez zarzutu. Po wejściu do sklepu czy większego magazynu albo domu towarowego odnosi się wrażenie — jakby personel czekał na klienta. „Mimo tak znacznej podwyżki cen — słyszę wyjaśnienie — realne zarobki ludności w Nowym Sadzie i Skupszynie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 8 procent”. Przed dwoma tygodniami władze opłaczny podjęły uchwałę, że minimalne zarobki miesięczne jednego zatrudnionego nie mogą być mniejsze niż 1380 dinarów; przedtem minimum w całej Wojwodinie wynosiło 850 dinarów (1 dolar — około 16,5 dinów wg kursu oficjalnego, który jest mniej więcej jednaki z kursem realnym i nie oficjalnym). Przeciętny zarobek miesięczny wynosi 2.300

dinarów. Obowiązuje zasada, że uposażenie minimalne nie może być niższe niż 50 procent zarobków przeciętnych. Chodzi w tym przypadku o zapewnić nie pracującym pewnego minimum.

W Jugosławii zarobek indywidualny pracownika zależy nie tylko od jego osobistego zaangażowania i umiejętności oraz wydajności i nie tylko od tego, jak pracuje jego brygada i jego wydział, ale także od tego, jakie wyniki ekonomiczne ma cała fabryka. Może się więc zdarzyć, że dwaj pracownicy, jednakowo zdolni i jednakowo wydajni w dwóch różnych fabrykach tej samej gałęzi, mają różne zarobki. Możliwe też zdarzyć, że w różnych fabrykach, w tym samym mieście różne jest minimalne uposażenie. Jeżeli bowiem przedsiębiorstwo ma dobre wyniki może ustalić niższe za robki na poziomie wyższym od minimum ogólnego. Nie może jednak zejść poniżej tego minimum. Takie ustawienie bodźców powoduje, że każde przedsiębiorstwo stara się osiągnąć maksimum zysków, nie rezygnując przy tym z metody podnoszenia cen za swoje wyroby. To znów wyzwala inne mechanizmy ekonomiczne, powodujące wzrost kosztów utrzymania. Dopóki wzrostowi

cen towarzyszy proporcjonalny wzrost zarobków, tak że pracujący na tym nie tracą, do pomy nie jest złe. Przedstawiciele władz administracyjnych w Nowym Sadzie twierdzą, że dotychczas nie ma powodów do obaw, chociaż w rozmowach z niektórymi przedstawicielami różnych przedsiębiorstw wyczułem pewne zaniepokojenie oznakami rysującymi się zastoju gospodarczego w krajach kapitalistycznych. Ich zdaniem może to mieć duży wpływ na rozwój gospodarstwa Jugosławii, która jest bardziej powiązana ekonomicznie z gospodarką zachodniej Europy niż jakiegokolwiek inny kraj socjalistyczny.

Jednym z przejawów ruchu cen jest podniesienie średnio o 10 procent czynszu dzierżawnego za mieszkania. Wysokość podwyżki uzależniona jest od dochodu na członka rodziny. Jeżeli ten dochód nie przekracza 800 dinarów miesięcznie, czynsz pozostaje bez zmian. Przy dochodach 800 — 1.000 din. wzrasta o 12 procent, w grupie 1.000 — 1.200 din. o 26 procent. Przy dochodach ponad 1.200 dinarów na osobę czynsz się zwiększa o 40 procent. Przykładowo: jeżeli za mieszkanie 2-pokojowe o łącznej powierzchni 51 m kw. dotychczas płacono się 226 dinarów, obecnie czynsz wynosi 253 lub 284 albo 315 dinarów miesięcznie.

Fundusze uzyskane z tej podwyżki przeznaczone są na dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Miastu brak obecnie około 7 tysięcy miesz-

kań. W tym roku wybuduje się 2 tysiące. Problem mieszkaniowy ma być rozwiązany w ciągu 10 lat. Planuje się, że na każdego mieszkańca Nowego Sadu przypadnie wówczas około 20 — 25 metrów kwadratuowych przestrzeni mieszkalnej. Będą to wszystko mieszkania o jednakowym mniej więcej standardzie, który teraz jest wyższy od naszego nie tylko powierzchnią, ale także starannością wykonania, jakością stolarki budowlanej, tapet, wyposażeniem łazienek w glazurę itp. Istnieje też instytucja tzw. funduszu solidarnościowego, którego zadaniem jest budowa mieszkań dla tych, którzy najmniej zarabiają i nie mogą sobie pozwolić na kupno mieszkania. Z tej formy przydziału mieszkań korzysta rocznie 600 rodzin.

Dzisiejszy Nowy Sad w niczym nie przypomina miasta sprzed 20 lat, kiedy to przeważała zabudowa parterowa, jako żywo przypominająca architekturę miasteczek przedwojennej Małopolski. Owszem, zachowało się jeszcze dużo tego typu budynków, ale ubywa ich z każdym rokiem. Ustępują miejsca nowoczesnym blokom i wieżowcom mieszkaniowym, domom towarowym, budynkom użyteczności publicznej. W niektórych przypadkach zastosoowano radykalne metody wyburzając całe pasma starej zabudowy. Tak postąpiono przy tworzeniu Bulwaru 23 Octobra (data wyzwolenia miasta 1944 roku), który łączy w prostej linii nowy dworzec kolejowy z naddunajskimi osiedlami mieszkaniowymi, które noszą nazwy „Liman I”.

„Liman II, III, itd.”. Długość tego bulwaru wynosi 4 kilometry, a szerokość ponad 60 metrów. Już są projekty drugiej takiej arterii, której ukoronowaniem będzie nowy most na Dunaju o 6-pasmowej jezdni. Przez ten most przejdzie nowa magistrala samochodowa łącząca Nowy Sad z Belgradem. Sam most ma kosztować 450 milionów dinarów. W tym roku, na budownictwo mieszkaniowe przeznaczają się 510 milionów dinarów, a na gospodarkę komunalną 240 milionów.

W miarę upływu lat coraz bardziej maleć będą kontrasty między starym i nowym Nowym Sadem. Coraz mniej będzie wąskich, niekiedy zaniedbanych uliczek o kiepskiej nawierzchni, a coraz więcej szerokich ulic i arterii dostosowanych do ogromnego ruchu samochodowego w stolicy Wojwodiny. Coraz mniej parterowych, prowincjonalnych domków, a coraz więcej przestrzeni pełnych światła domów, w których na jednego mieszkańca przypadnie ponad 20 metrów kwadratowych powierzchni. Moi rozmówcy przez cały czas spotkania podkreślali, że cały ich wysiłek ma jeden cel: zgodnie z uchwałą X Kongresu Związku Komunistów Jugosławii powołać do życia ludzi pracujących.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Uczni mężowie

Nauka stanowi najobiektywniejszą ze znanych ludziom rzeczy — pisał Albert Einstein; ale wszak każdy czas ma takie prawdy obiektywne, na jakie zasłużył. Dlatego będziemy mówić o wdrożeniach. Dlatego naprzód przetrwać będziemy stopy papieru o formacie A-4, poprawionego sżywno, opatrzonego pieczęcią służbową i kalkulacją ekonomiczną, a z niej wynikną liczby oszczędności, co mają nas cieszyć. Znamy je ze szpał skrzętnych publikatorów, z telewizyjnych dyskusji z udziałem osób habilitowanych: oto w kombinacji dzięki zastosowaniu osiągnięć nauki... oto w zjednoczeniu... oto w fabryce... Daremny mój bunt przeciw liturgii tych stronicy czelowych przez księgowych — tam, gdzie chciałbym widzieć filozofów.

Doc. M. — znany mi już od dawna, wciąż ten sam zasuszony mężczyzna bez wieku, cichy wyrobnik akademickich wykładów; na takich jak on wspiera się dzień powszedni każdej uczelni. Przed emeryturą na pewno zostanie profesorem. Doc. W. odszedł przed kilkoma miesiącami do innej uczelni, w innym mieście, gdzie obiecano mu własny, choć bardzo niewielki zakład Dr. K. odszedł przed rokiem do Wyższej Szkoły Inżynierskiej, w jaką przekształcono dotychczasowy punkt konsultacyjny stołecznej Politechniki w pewnym powiatowym mieście. Obiecano mu tam docenturę i mieszkanie, czego dotrzymano skrupulatnie. Teraz młodzi. Andrzej wybitny talent matematyczny, już na studiach grawitujący ku najtrudniejszemu problemom nauki, wciąż jeszcze nie ukończył swej dysertacji doktorskiej, lecz ożenił się i żona powiła mu syna. Teraz znów zaszła w ciążę, do czego Andrzej przyznaje się z pewnym zażenowaniem. Dzięki pomocy władz uczelni wkrótce otrzyma mieszkanie, ale sprawa przeciąga się, bo pierwszeństwo mają pracownicy wielkiego przemysłu. Witold, aktualnie na drugim roku studium doktoranckiego, zajmuje się właśnie precyzowaniem tematu swej przyszłej pracy. Barbara przed rokiem ukończyła studium, ma podobno jakieś trudności z zebraniem materiałów do swej dysertacji, woli zresztą o tym nie mówić. Tylko Janusz od dwu lat obnosi swe doktorskie szlify. Przywykł już do owego „panie doktorze...”, nawet do profesorskiego „panie kolego!”, przytył, równieśniej jakoś inaczej akcentując owo zwyczajne „ty”, tylko pozornie to samo co niegdyś. Za plecami czasem kpina, częściej zazdrości: wiadomo Janusz wciąż kawaler, takiemu dobrze, może pracować. Prócz nich — których znam — kilka nowych twarzy stażystów, sekretarka, pomoc techniczna i mnóstwo godzin na ćwiczeniach seminariach, w punktach konsultacyjnych („to jest wyższa uczelnia, nie PAN — mówi Mój Przyjaciel — tu trzeba narować”). Taki jest Zakład zajmujący się pewną istotną — choć może wąską — dziedziną ekonomiki przemysłu na wyższej uczelni w przemysłowym mieście wojewódzkim.

Idę do dyrektora Kombinatu, dyrektor na konferencji, przyjmuje mnie Główny Specjalista. Wiele można dowiedzieć się od specjalistów, zwłaszcza gdy zwierzchność nie wydała im ścisłych dyrektyw.

— Mamy rocznie po kilkanaście milionów na ten postęp techniczno-ekonomiczny, to i zawieramy umowy; o proszę, z uniwersytetem, z instytutem PAN, z Politechniką, nawet z Akademią Sztuk Pięknych. W ubiegłym roku było 8 umów, w bieżącym 11 w przyszłym będzie 20...

— A użyteczność tych prac?
— Pan mnie pyta o użyteczność prac pańskiego profesora, a u nas w kombinacie najważniejszym problemem jest brak zwyczajnych nakrętek. Ja bym te parę milionów wydał na nakrętki. Ale niestety pieniędzy preliminowanych na naukę nie można wydać na kooperację, ani też, niestety, żadna kooperacja nie chce nam dać dodatkowych nakrętek. Dlatego zawieramy umowy...

Idę do dyrektora Zjednoczenia, przyjmuje mnie dyrektor ekonomiczny.

— Aaaa, nasz profesor, znamy, szanujemy, cenimy! Wybitny specjalista, jeden z naszych czołowych doradców i ekspertów Stosujemy, wspólnie wdramy, mamy osiągnięcia, może by pan redaktor napisał, podał liczby...

Idę do dyrektora fabryki, przyjmuje mnie usuwając z gabinetu kilku zaferowanych panów z teczkami. Pochmurnieje, gdy dowiaduje się, że chciałbym mówić o nauce:

— Owszem, przysyłają nam coraz to jakieś opracowania ze Zjednoczenia, przynoszą tu nawet naukowcy na badania, doradza, zarobić u nas mogą, nie powiem, pieniądze na naukę są, zwierzchność zachęca. Ale, wie pan, redaktorze, u nas na co dzień oddycha się innym powietrzem, to wszystko jest słuszne, co oni proponują, tylko że ja pana posła na wydział i tam panu powie, czym się u nas żyje i co nas boli.

— Wiem, byłeś tam no i bardzo dobrze. Masz więc teraz pogląd na sytuację, w jakiej znajduje się uczony podejmując współpracę z praktyką. Mówisz, że nasze opracowania idą na półki, że się z nas śmieją po przedsiębiorstwach, żeśmy „półkowicy”, wiem o tym jeszcze lepiej od ciebie. A co mamy robić, proponować od razu wielką naukę tam, gdzie brakuje nakrętek? Musimy sobie powoli i stopniowo zdobywać sojuszników, nie wolno nam robić niczego, co byłoby ponad stan ich świadomości. Ponad miarę ich codziennych kłopotów możemy wyjść tylko na tyle, by pokazać im kawałek perspektywy, nie całość, bo jej nie akceptują jako zbyt odle-

Moda na dzianinę

Suknie, bluzki, fantazyjne sweterki z oryginalnie zestawionymi kolorami i rodzajami włóczek, nosi się od rana do wieczora i dosłownie na każdą okazję. Moda Polska w kolekcji jesienno-zimowej pokazała szereg bardzo ciekawych wzorów, wykonanych z grubej wełny zgrzebnej. Styl ten nazywano pastersko-koczowniczym. Dżianina jest niezwykle praktyczna. Nic więc dziwnego, że z włóczek — szydełkiem i na drutach robi się chusty, torby, pończochy, kamizele, płaszczyki. Coraz częściej widuje się piękne suknie koktajlowe i wieczorowe z bardzo wymyślnymi wzorami.

Bogaty wybór wspomnianych ubiorów posiada Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego „Dżianina” — podlegająca Cepelii. Istnieje od 1956 r. i dorobiła się wielu znakomitych fachowców. Rocznie chałupnicy zatrudnieni w spółdzielni przygotowują 136 000 sztuk odzieży, wyłącznie na rynek krajowy. Ich modelowaniem zajmują się nie tylko plastycy ale również sami pracownicy. Każdego roku powstaje około 140 nowych wzorów, opartych głównie na motywach ludowych. Wartość produkcji w przyszłym roku przekroczy 60 milionów złotych. (AS)

CAF — fot. J. Klejn



Blisko sztuki filmowej

Studencki Dyskusyjny Klub Filmowy „Fantom”, działający przy studenckim klubie „Nurt” Akademii Rolniczej w Poznaniu, jest jednym z najlepiej działających SDKF-ów w Polsce.

Został założony w 1956 jako DKF przy kinie „Olimpia”. W 1961 r. przenosi się do „Kosmosu” na Osiedle nogrady i od tej pory działa jako jedyny studencki klub filmowy w Poznaniu.

Imprezami, które nabrały już charakteru ogólnopolskiego były II Konfrontacje filmowe pt. „Sytuacja Nowego Kina w Polsce” w 1972 r. oraz — organizowane co dwa lata — Festiwale Kieru filmowego, podczas których studencka publiczność wybiera „najlepszy” i „najgorszy” z filmów prezentowanych w różnych kinach. Dużym rarytatem dla kinomanów są cykły filmów „jednego reżysera” Bergmana, Bunuela, Felliniego.

Od Krzysztofa Ciesielskiego, obecnego prezesa SDKF „Fantom” dowiedzieliśmy się, iż klub zamierza kontynuować cykl filmowy prezentujący osiągnięcia różnych kinematografii. Zostaną one pełnione o spotkania z ciekawymi ludźmi filmu oraz przeglądami studiów studenckich, które na festiwalach filmów krótkometrażowych w Krakowie zdobywają główne grody. Ostatnio nawiązaliśmy kontakt z Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie, który udostępnił nam pewne propozycje filmowe kina węgierskiego — mówi prezes klubu. — Ankieta rozpisana wśród studentów uczęszczających na prelekcje filmowe zorientowała nas w zapotrzebowaniu studentów na filmy dokumentalne i filmy prezentacji. I tak zauważyliśmy, że w dalszym ciągu dużym zainteresowaniem cieszą się filmy chiwalne.

Biorąc pod uwagę zapotrzebowanie środowiska, w listopadzie SDKF „Fantom” rozpocznie cykl prezentacji filmów archiwalnych. 8 listopada w kinie „Kosmos” odbędzie się maraton filmowy, w którym złożą się filmy Dżana Wiertowa, jednego z najwybitniejszych twórców radzieckiego filmu dokumentalnego. Od tego roku „Fantom” rozpoczął — raz w miesiącu — pokazy filmu muzycznego, które odbywają się w środowiskowym klubie studenckim „Nowa”.

Działacze klubu zamierzają również prezentować publiczności studenckiej niektóre filmy schodzących obecnie naszych ekranów.

Warto dodać, że to właśnie SDKF „Fantom” zorganizował podczas Studenckich Warsztatów Artystycznych w Międzychodzie wielkopolską premię „Szeptów i krzyków” — T. G.

Po studenckich praktykach robotniczych

SMIAK PRACY

Na poznańskie uczelnie trafiło w tym roku kilka tysięcy młodych — absolwentów szkół średnich. Po zdanych egzaminach i przyjęciu w poczet studentów pierwszego roku uczestniczyli oni w lipcu i sierpniu w studenckich praktykach robotniczych, których zaliczenie jest warunkiem podjęcia studiów.

Jak wypadły praktyki robotnicze w środowisku poznańskich studentów?

W ciągu lata w SPR-ach uczestniczyło ogółem 5100 studentów naszego środowiska, zgrupowanych w 185 hufcach. Najwięcej z nich, bo aż 72 procent ogólnej liczby studentów przebywających na SPR-ach odbywało praktyki w zakładach związanych z rolnictwem (1235), przemysłem spożywczym (1220), budownictwem i przemysłem materiałowym budowlanych, w zakładach resortu zdrowia i opieki społecznej. 290 studentów zatrudniono przy pracach na terenie wyższych uczelni.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — na Politechnice Poznańskiej, Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej oraz częściowo na UAM — front prac został na ogół zaplanowany zgodnie z kierunkami studiów, na które zostali przyjęci absolwenci szkół średnich.

Uczelnie poznańskie nie miały kłopotów z zapewnieniem miejsc pracy dla nowo przyjętych studentów, gdyż liczba miejsc zgłoszona przez zakłady pracy była większa o około 3000 od liczby studentów-praktykantów.

Dyrekcje większości zakładów, które przyjęły członków SPR, były zadowolone z pracy młodych.

W ramach praktyk odbyło się szereg spotkań młodzieży z działaczami partyjnymi, władzami uczelni, działaczami Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej (60 spotkań), Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (25 spotkań), TPPR, przedstawicielami Prokuratury Wojewódzkiej. Na spotkaniach z młodzieżą poruszano szereg zagadnień interesujących

cych młode pokolenie. Często mi gośćmi na praktykach studentów byli ich starsi kole-dzy, działacze SZSP, którzy zapoznawali świeżo upieczonych studentów z problemami i systemem działania organizacji studenckiej.

We wszystkich hufcach młodzież podejmowała czynny społeczny, związane z obchodami XXX-lecia PRL: przygotowała interesujące programy artystyczne na dożynki regionalne, studenci pomagali przy budowie domów studenckich, budowali też szosę-obwodnicę w Kościanie.

Pewną innowacją w dotychczasowym systemie trwania praktyk jest postulat Wojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego ds. SPR-ów pod adresem władz uczelni, aby rozłożyć praktyki studentów lat zerowych na cały rok akademicki, co umożliwiłoby dodatkową pomoc młodzieży przy realizacji inwestycji społecznych uczelni, jak na przykład przy budowie nowych „akademików”.

TADEUSZ GOLEŃIA

głą, jeszcze mglistą. Musimy tę świadomość rozszerzać, po trochu, stopniowo. Ludzie, których długoletnie panowanie rolnictwa, limitów i przywożonych w teczach decyzji odczytyło umiejętności samodzielnego poruszania się wśród złożoności świata, nie staną się w jeden dzień obywatelami społeczeństwa nauki. Więc jeśli z naszych trzech prac jedna znajdzie drogę do prawdziwego, a nie tylko statystycznego zastosowania, to już dobrze, to już krok naprzód także w sferze świadomości. Zarzucasz nam mialkość i bylejałość prac. Nie czas oglądać się na dalekie ideały, trzeba z rozmysłem brać się do nieefektywnej roboty; nie ma innego sposobu, by przyspieszyć nadejście złotego wieku upowszechnionej mądrości.

Teraz będziemy mówić o nauce z Andrzejem, starszym asystentem, znanym ze swych wyjątkowych zdolności matematycznych, tak przydatnych w ekonomii.

— Owszem, miałem i ja swoje Wielkie Nadzieje. Tak się jednak składa, taka jest biologia człowieka, że okres, w którym należałoby przebiegnąć wejść do nauki, jest jednocześnie okresem, kiedy zwykle zawiera się małżeństwa, pielęgnuje dzieci, zdobywa mieszkanie i kupuje meble. Owszem, można by jak Janusz, co żył w celibacie i dziś myśli już o habilitacji, ale niech pan spojrz na jego starokawalerskie nawyki, na jego sposób bycia, na jego kompleksy. Do dnia, kiedy obejmie mnie rotacja, będę musiał odejść z uczelni, pozostają jeszcze dwa lata: gdybym był na studium doktoranckim, miałbym jeszcze trzy lata dodatkowo. Niech pan pomyśli, jaka to ogromna ulga i dobrodziejstwo: trzy lata stypendium, podczas których nikt nie od dorosłego człowieka nie wymaga, prócz wysłuchania pewnej ilości wykładów. Mieliście szczęście ci, którzy się tam dostali, ale przecież ktoś musiał prowadzić ćwiczenia, poprawiać prace pisemne i oceniać w imieniu szefa prace dyplomowe. Mieliście szczęście: Barbara potraktowała trzy lata studium jako dodatkowy płatny urlop macierzyński, z Witolda może coś jeszcze będzie, gdyby bardziej zainteresował się książkami, a mniej dziewczynami. Kto ma ich rozliczyć z tamtych lat, kto ma ich zainspirować do działania, kiedy szef nie ma czasu, a rektor wysoko? Szef bliższy nam wciąż nowych posiedzeniach i komisjach,

podpisuje umowy, ekspertyzy i zlecenia. Szef buduje dom, potrzebuje pieniędzy, a i z materiałami budowlanymi kłopot; żona szefa ambitna, wysoko mierzy. Dyrektor ekonomiczny Zjednoczenia również ambitny, chciałby mieć doktorat, niby jego dziadek tytuł austriackiego barona. Mamy teraz wielkie zlecenie ze Zjednoczenia, które i tak pójdzie na półki, ale dyrektor będzie miał doktorat, szef wymarzonego domu, nowy samochód i wywiad w miejscowej gazecie o współpracy z gospodarką. A i my wszyscy nieźle zarobimy przy tej okazji, choćby na meble do nowego mieszkania, więc nie narzekam na szefa. Tylko gdzie są moje Wielkie Nadzieje?

— A cóż w tym złego, że samodzielny pracownik chce mieć własny dom i przyzwoity samochód? A moje prace, a mój wkład w rozwój tej dyscypliny wiedzy, ponad 120 publikacji? Jakże masz prawo żądać od nas, byśmy siedzieli cicho, gdy inni kroją swoją pieczę? Zabzdurzyli ci się ideały zeszłowieczne, jakbyś chciał rozmawiać z katem, piłkarzy o pożytkach czystego amatorstwa. Jeśli chcesz przekształcić zastane, musimy być w nim, a nie obok. Owszem dyrektor ekonomiczny Zjednoczenia otworzył u mnie przewód doktorski, podobnie jak kilka osób na uczelni, to przecież normalne. Owszem, wiem lepiej od ciebie, że będą to doktoraty słabsze, lecz wszak nie bezwartościowe. Ale musimy wszędzie, gdzie tylko można, zdobywać sojuszników, musimy ich sobie tworzyć. Musimy umieszczać konie trojańskie postępu wewnątrz okopów nieufności. Takie jest nasze zadanie, z tego rozliczy nas przyszłość.

A oto i z Januszem, doktorem i adiunktem, rozmawiam o nauce również:

— Pan wie, co to jest „układ”, prawda? Otóż powiedziałem, że nasz szef przepuszcza bardzo kiepskiego doktoranta. Co prof. X napisze wtedy zła recenzję? Ależ skąd; prof. X otrzymuje zlecenia z przedsiębiorstw, gdzie w komisji oceniającego zasiada wybitny przedstawiciel nauki polskiej, nasz szef. Co nasz szef napisze zła recenzję protegowanemu prof. X? Ale skąd, prof. X zasiada w analogicznej komisji w Zjednoczeniu, a ponadto obowiązuje dżentelmeńska wzajemność. Co

W naszym stałym cyklu głos zabiera dziś mgr Kazimierz Kotlarski, starszy asystent w Zakładzie Psychologii Ogólnej Instytutu Psychologii UAM w Poznaniu.

Zadanie, które stoi przed psychologią stosowaną w odniesieniu do ucznia jest proste. Należy dostarczyć wskazówek, jak zwiększyć efektywność uczenia się, jak unikać mało wydajnych metod w nauce własnej i przy uczeniu innych.

Często uczeń nie wie, jak długo uczyć się danego materiału, np. wiersza „na pamięć”, aby w szkole przedstawić go poprawnie. Wyróżniono trzy terminy oznaczające stopień opanowania materiału. Pierwszy to nauczanie się. Następuje ono wtedy, kiedy uczy się potrafi przynajmniej jeden raz powtórzyć bezbłędnie dany materiał. Założmy, że trzeba dziesięć razy powtórzyć wiersz, aby go zapamiętać poprawnie. Dziesięć powtórzeń materiału potrzebnych do jednorazowej bezbłędnej reprodukcji wiersza uznajemy za 100 procent. Jeżeli uczeń przerywa uczenie się w momencie, kiedy nie potrafi bezbłędnie powtórzyć wiersza, za 100m to siódme próbie, mówimy wtedy o niedouczeniu się. Uczeń wykonał tylko 70 procent niezbędnych powtórzeń. Są uczniowie, którzy wykonują powtórzenia dalej, mimo że potrafią już bezbłędnie powtórzyć wiersz. Wtedy mówimy o przeuczeniu się. Założmy, że uczeń czterdzieści razy powtarza wiersz, zatem wykonuje 140 procent powtórzeń.

Uczeń, który jest na etapie niedouczenia się, zapytany w szkole nie potrafi zreprodukcować wiersza i tłumaczy się — przecież ja się uczyłem. To prawda, ale do nauczania się jeszcze wiele prób pozostało. Uczeń, który nauczył się wiersza, zapytany w klasie spotrząga, iż wygłoszenie wiersza nie idzie łatwo, nauczyciel musi podpowiadać. Dlaczego? Przecież w domu umiał wiersz bez zająknięcia.

Otóż od momentu naucze-

nia do momentu wygłoszenia wiersza upływa kilkanaście godzin, czasami kilka dni lub więcej. Przez ten czas następuje proces zapominania, zacierają się niektóre wyrazy, lub całe linie wiersza. Zatem nie chcąc się narazić na przykre niespodzianki ze strony zapomnienia, należy się zawsze przeuczać materiału. O tym muszą wiedzieć także studenci, zwłaszcza w czasie sesji egzaminacyjnej, kiedy to egzekwuje się znajomości dużych porcji materiału. Należy tak rozłożyć naukę, aby znalazł się czas na przeuczenie się, a co za tym idzie, uniknięcie nie zbyt miłych niespodzianek przy egzaminie. Czy należy powtarzać w nieskończoność ten sam materiał? Na pewno

całościowej może doprowadzić do przeuczenia się początku i końca, a niedouczenia środka materiału. Dobrze jest uczyć się metodą kombinowaną, to znaczy uczyć się najpierw metodą całościową, a potem więcej czasu poświęcić tym częściom materiału, z którymi mamy największe trudności, a zatem metodą częściową.

Ważnym zagadnieniem nie tylko z punktu widzenia higieny psychicznej, ale także efektywności uczenia się, jest problem, czy uczyć się bez przerw, czy też naukę dzielić o okresami wypoczynku. Przeprowadzone eksperymenty, poza nielicznymi wyjątkami wskazują niedwuznacznie, że efektywniejsze jest uczenie się z przerwami. Niejeden z czytelników zauważył, ucząc się wie czorem pewnego materiału, że nie mógł go poprawnie zreprodukcować i zrezygnowany kładł się do snu. Natomiast rano po przebudzeniu się spostrzegł, iż bez dodatkowego powtórzenia może materiał zreprodukcować bezbłędnie.

Otóż w czasie wypoczynku, a zwłaszcza snu zmniejsza się, które utrudnia uczenie się. Tego często nie uwzględniają studenci przed egzaminami, ucząc się dzień i noc. Efekty takiej techniki uczenia się są często opłakane.

Aby efektywnie uczyć się należy dany materiał zrozumieć. Uczenie się logiczne dotyczy materiału pozostającego we wzajemnym związku, więc gdy pamiętamy jeden element, pamiętamy pozostałe elementy związku. Należy odkrywać związki pomiędzy poszczególnymi elementami, aby je lepiej pamiętać. Często uczniowie i nie tylko oni uczą się historii, nie widząc związku jaki ma historia z językiem rodzinnym, w jaki sposób od losów historii zależały dzieje języka i kultury narodu. Takie „oddzielne” uczenie się obu przedmiotów nie ułatwia ich przyswajania, nie mówiąc o zaprzepaszczonej okazji rozwoju myślenia. Podobnie ma się z geografią i biologią. Przykłady można by mnożyć.

KAZIMIERZ KOTLARSKI

Psycholog radzi JAK SIĘ UCZYĆ?

nie. Okazało się, że najskuteczniejsze jest uczenie się w granicach 130—140 procent powtórzeń. Dalsze przeuczenie się daje już nikłe efekty.

Nieco trudniejszą kwestią jest, jaką metodą się uczyć, całościową czy częściową. Weźmy dalej dla przykładu nasz wiersz. Czy lepiej będzie się go wyuczyć całego od razu, czy też po jednej zwrotce? Wy niki badań są w tej kwestii niejednoznaczne. Wadą metody częściowej jest to, że łączy nie części, których oddzielnie się wyuczyliśmy, także wymaga czasu. Jeżeli uda się ominiąć tę trudność, przewaga metody całościowej jest ograniczona.

Ucząc się metodą całościową, musimy wiedzieć o wpływie miejsca w szeregu. Znamy to, że najłatwiej nauczyć się początku i końca. Rygorystyczne przestrzeganie metody

Uczelnia z perspektywami

Rozpoczął się 20 rok akademicki w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. O dorobku i perspektywach gdyńskiej uczelni mówi jej komendant kontradmirał Witold Gliński:

— Jesteśmy jedną z pięciu akademii wojskowych, kształcą w toku 4-letnich wyższych studiów zawodowych inżynierów — oficerów nawigatorów, mechaników i elektryków. Dla najzdolniejszych absolwentów prowadzimy także

Jednym z ważnych przedsię

nasz szef w swej nowej książce, która niebawem ukaże się nakładem PWN, wypowie jasno swe poglądy naukowe i przedstawi zarys nowej teorii w swej dyscyplinie, która mogłaby pełnić naprzód również praktykę, ale byłaby niezgodna z poglądami naukowymi prof. Y? Ależ skąd, prof. Y będzie opiniował jego kandydaturę na profesora zwyczajnego, a potem na członka PAN, a wiadomo, że wystarczy skrzywienie brwi dziadzia Y, aby... Czy szef zrobi cokolwiek, co by zdecydowanie przewyższało osiągnięcia prof. Z, czy przedstawi nam program działania, co nas mobilizuje i pchnie ponad dokonania zakładów podobnych? Ależ skąd, prof. Z. niedługo zostanie rektorem i nie wypada mieć więcej wywiadów pracowniczych i telewizyjnych niż ambitny rektor, ani też bardziej widocznych osiągnięć naukowych. Czy zrezygnuje z pracy tutaj i przeniesie się gdzieś poza sferę działania tego prawa powszechnego ciężenia w dół? Ależ skąd, ja już tu jestem za długo i wiem za dużo. Wiem już o wszystkim i o wszystkich tak wiele że nikt mnie nie ruszy. Był mam przeto zapewniony, czego nie można powiedzieć o młodszych i nie doktoryzowanych. A poza tym musimy już kończyć te rozmowy, która jest oczywiście, absolutnie nie do druku i na którą zgodziłem się chyba zbyt lekkomyślnie. Mam w tej sesji 800 studentów dziennych, wieczorowych i zaocznych do przepytania, tu nie PAN, tu trzeba harować.

Oto młodzi pracownicy nauki, oto ci, których imienia wzywamy — by nie nadaremno — gdy mówimy o postępie, o walce ze starym jakże ostrej, świecie jutro, co go nam nauka pięknie utka ze swych obietnic. Oto ostrza pazury przyświecają nauki naszej. Gdzieś tam noblista Leontieff opublikował swą filipikę przeciw modelom matematycznym, gdzieś tam toczyła się rok z górą na łamach fachowych i półfachowych czasopism dyskusja o reformie naszej gospodarki, gdzieś tam János Kornai opublikował swoje „Anti-aequilibrium”, po czym wybuchła piekielna dyskusja ekonomistów, gdzieś tam Meadows z Forsterem wykonywali swoje modele zagrożenia i zatrząsała się od tego opinia myślącego świata; czyście to wszystko czytali, młode lwy?

— Zajmuje się prowadzeniem ćwiczeń, pracą dodatkową dla Zjednoczenia i praniem pieluch — powiedział Andrzej.

wziąć jest dalsze doskonalenie struktury organizacyjnej i dydaktycznej uczelni. W br. utworzyliśmy na Wydziale Dowodczym nowy kierunek „dowodczy - polityczny” oraz kierunek specjalizacji dla nawigatorów. Tworzymy również międzykatedralne i międzywydziałowe zespoły badawcze dla kompleksowego rozwiązywania problemów naukowych. Stale unowocześniana jest baza naukowo - badawcza uczelni. W bieżącym roku akademickim szkoła otrzymała np. dwa nowe audytoria, nowe okrety szkolne ORP „Podchorąż” i dwie mniejsze jednostki tego typu. (PAP)

— Tego nie było w spisie lektur — powiedział Witold, słuchacz studium doktoranckiego.

— Nie mam czasu nawet na przeczytanie gazety — zabezpieczyła się Barbara.

— Istotnie, są to interesujące problemy, ale... — rzekł Janusz najbardziej zaawansowany naukowo.

Stały się szeroko otwierali oczy. Tematem bieżącej dyskusji na kolejnym zebraniu, z udziałem ich szefa, Mojego Przyjaciela, były problemy związane z bieżącym prowadzeniem ćwiczeń i seminariów dyplomantów, podział zajęć w punktach konsultacyjnych, zarządzenie rektora w sprawie kontroli obecności pracowników naukowych, nowy etap opracowania dla Zjednoczenia oraz zebranie składowe związane z imieninami sekretarisa. Na tym porządek dnia wyczerpano.

— Jak więc o nas napiszesz? — spytał na koniec Mój Przyjaciel.

— Zamierzam napisać artykuł o przyczynach, dla których nie powstała nowa szkoła w naukach ekonomicznych, zwłaszcza z imieniem twoim i z imieniem twojej uczelni. Chciałbym pokazać, jak by to mogło wyglądać: asystenci zaprawiani od razu do tego, by gryźć się z wielkimi problemami, ale i stale rozliczani z dokonań, zebrania zakładu poświęcone dyskusji nad węzłowymi tematami dziedzin, jaką się zajmujesz swą atrakcyjnością i walorami poznawczymi przyciągające specjalistów z miasta, studentów, pracowników innych zakładów, coś na kształt tych mitycznych wykładów wielkich mistrzów. Ty przecież mógłbyś się z tym mierzyć. Spróbuj napisać o pięknie i wielkości ekonomii, tej nauki z pogranicza wielu nauk pomniejszych, szczegółowych, o tej dyscyplinie, co ma być zarazem techniczną i humanistyczną, co ma wyzwolić człowieka spod władzy rzeczy i przybliżyć nadzieje jutra.

W gabinecie prorektora znów te same maszynopisy opancerzowane tarczami skoroszytów, ta sama rozmowa o zbożnych liściach O, papierowi rycerze rewolucji naukowej-technicznej, śpiący na półkach, gdzie jest wasz król Artur?

— Powiada pan, redaktorze, że to słaby zakład — mówi prorektor. — Nie sądzę, czy pan wie ile wysiłku kosztowało nas wszystkich, a zwłaszcza pańskiego przyjaciela wypchnięcie wreszcie na emeryturę długoletniego kierownika tej ka-

w studio i na estrady

W studio i na estradzie” — tytuł rubryki, ukazującej się na łamach „Głosu” już półtora roku — nie jest przypadkowy. Życie rozrywkowe toczy się między studiem a estradą. Ta współzależność jest jednym z wyznaczników efektywności działań przemysłu rozrywkowego.

Podstawową jego słabością w naszym kraju jest właśnie brak koordynacji, który prowadzi do rozproszenia i tak skromnych środków i aktywów. Pilną koniecznością jest połączenie w jedną organiczną całość poszczególnych jego elementów nicią współzależności, podziału zadań, hierarchii ważności.

Znamienny jest tutaj przykład telewizji. XI Muza stała się głównym środkiem przekazu treści rozrywkowych. I oto telewizja znalazła się bez naturalnego zaplecza. Kilka programów rozrywkowych nionych przez manufakturę rozrywkową mogło jeździć przez kilka lat po Polsce. W telewizji wciąż potrzeba premier. W tej sytuacji — jak słusznie zauważa Witold Filler — radio i telewizja z braku naturalnego zaplecza w postaci teatrów rozrywkowych, orkiestr, baletu, wytwórni płyt musiały dla zapewnienia własnej egzystencji przejąć obowiązki przemysłu rozrywkowego.

Związki telewizji z fonografią i estradą są znikome. Wobec sławetnego zacofania naszej fonografii telewizja na ogół nie korzysta z nagrań płytowych. Czy zresztą w przeszłości Polskie Nagrania o to zabiegały?

Przedsiębiorstwa estradowe posiadają możliwość opieki impresaryjnej nad wykonawcą, lecz czynią to w wymiarze nader skromnym. Interesuje Estradę przede wszystkim eksploatacja wykonawcy, dodajmy eksploatacja rabunkowa (Estrada poznańska jest tutaj chlubnym wyjątkiem). Występ w telewizji, nagranie w radio to dla artysty estradowego nie tylko ważny moment reklamowy, ale także czynnik rozwoju artystycznego. Czy przedsiębiorstwo estradowe, jako impresario wykonawcy, czyni starania o doprowadzenie do występu telewizyjnego? Te sprawy załatwiane są na linii wykonawca — telewizja.

Żadna z Estrad nie dorobi-

Baw nas telewizjo!

ła się do dnia dzisiejszego pełnosprawnej orkiestry rozrywkowej. Te posiada tylko Komitet d.s. Radia i Telewizji.

Trudno dopatrzeć się też bliższej współpracy między telewizją i Pagartem. Czy rzeczywiście w wypadku przejazdu wykonawcy zagranicznego nie można utrwalić jego recitalu na taśmie magnetowidu?

Wśród mas mediów telewizja zajęła pozycję naczelną. Skurczyła świat do „globalnej wioski”. Stała się stymulatorem kultury masowej, w której rozrywka odgrywa rolę niepoślednią.

Dominiacja telewizji w show businessie jest bezwzględna. Ona lansuje style, mody, kierunki, ona kreuje gwiazdy. Jeden występ piosenkarza w telewizji obejrzany więcej widzów niż w przeciągu długoletnich występów estradowych. Dawniej, wykonawca, który zanotował na swym koncie kilka tysięcy występów mógł śmiało powiedzieć: zjechałem pół świata — jestem znany i popularny. Jego pozycja była trudna do zachwiania. Dziś w 20 minut po występie na ekranie telewizyjnym jednej gwiazdy może ja zdeklasować druga. Życie estradowe przeniosło się na ekran telewizyjny — tam odbywa się wielka rywalizacja, tam rodzą się sukcesy i kleski, które potem spotykają wykonawcę podczas „żywych” koncertów.

Bez telewizji prawdziwej popularności nie zdobędzie płyta. Jakże często na listach

przebojów spotykamy zupełnie mierne utwory, których nagrania idą jak woda, tylko dlatego, że kojarzą się z obrazem i towarzyszącym podczas premiery telewizyjnej.

Wracając do polskiej rozrywki telewizyjnej zauważmy, że ludzie odpowiedzialni za jej kształt miotają się między Scyllą zadań, które mają do spełnienia (nie tylko bawić, ale także uczyć i wychowywać, kształtować postawy itd.), a Charybdą beznadziejności wynikającej z braku wspomnianego naturalnego zaplecza w postaci rozwiniętego przemysłu rozrywkowego. Pogubił się w tym wszystkim tak dalece, że zdaje się w ogóle już nie dostrzegać istoty rozrywki, zakresu tego pojęcia. Muzyka rozrywkowa, piosenka, jazz, operetka, wodevil, teleturniej, farsa, komedia, humoreska, kabaret, rewia i inne formy rozrywki paletają się w telewizji między redakcjami: muzyki, rozrywki, dramatu, teleturniejów. Jedne podebrane, inne wepchnięte siłą.

W rozrywce telewizyjnej króluje piosenka. Trudno jednak sprecyzować, na jakich zasadach trafiają piosenki do TVP. U nas swoje piosenki mają: telewizja, radio, estrada, płyty. Tak więc do wielu podziałów możemy dodać jeszcze jeden — podział na piosenki: telewizyjne, radiowe, płytowe, estradowe.

No cóż — każdy sobie rzepek skrobie. Tylko, że rzepka coraz lichsza.

ANDRZEJ KOSMALA



Anna Jantar

Fot. — Krzysztof Wesołowski

tedry, starego profesora bez doktoratu, co uwierzył w swój patent na nieomylność? Ile przebiegłości było trzeba, ile nerwów! A wszak był to człowiek zasłużony w swoim czasie i na swoim miejscu. Czy pan naprawdę zna swojego przyjaciela, redaktorze? Co pan o nas napisze? Czy pan wie, jak odchodził stąd doc. W.? Też uważał, że rozmiennymi obietnicami nauki na drobna monetę rzekomo nieodzownej codzienności. Zaczął mówić głośno, zbyt głośno. Poszedł niedobry smród aż do najwyższych władz, i co z tego? Kontrola za kontrolą, aż okazało się, że jednak wszystko jest w porządku, że rozwijamy się i idziemy naprzód. Ale pozostał uraz, przepłósz naszych nieufnych partnerów, zepsuł kontakty już nawiązane. Niecierpliwość jest złem nie mniejszym od kunktatorstwa. Co teraz będzie robił W. w mniejszym mieście, w mniejszej, gorzej wyposażonej uczelni, mógł przecież współpracować z pańskim przyjacielem równie dobrze i bez zgrzytów, jak współpracuje z nim cały aktualny personel zakładu. Musimy powoli i mądrze rozstawać nasze konie trojańskie, by ich nie obalił byle brak nakrętek w kombinacji. Zarzuca pan nam że moglibyśmy więcej i lepiej, lecz niech pan zważy, jak bardzo było niedobrze nim pański przyjaciel dokonał mistrzowskiej sztuki przejęcia tej placówki naukowej z rąk wprawdzie zasłużonych lecz już nieporadnych.

„Nauka okazuje się cenna dlatego, że w niej urzeczywistnia się ludzka pasja poznawcza, dlatego, że pozwala ona ludziom wypełniać ich życie działalnością interesującą i pochłaniającą. Dlatego, że współtworzy „jakość życia” — pisał prof. Bogdan Suchodolski w swej książce „Nauka a świadomość społeczna”.

— Konie trojańskie, owszem — powiada Janusz — ale nie chciałbym być jeleniem trojańskim nauki.

I to jest jego doktorski protest song. Jak podaje wydawnictwo „Nauka polska w liczbach”, mamy już prawie 50 tysięcy pracowników nauki, z czego 32 tys. w wyższych uczelniach, więc pozostaje nadzieja, że mowa była o placówce nie typowej, zagubionej wśród przytłaczającej większości światła. („Życie Literackie” nr 1185, artykuł z nieznacznymi skrótami).

JERZY SURDYKOWSKI

MŚ w siatkówce

Kolejne zwycięstwo polskich siatkarzy

W trzecim spotkaniu Mistrzostw Świata finału „A” meńska reprezentacja Polski pokonała NRD 3:2 (15:7, 15:9, 13:15, 12:15, 15:5). Polscy siatkarze rozpoczęli mecz w następującym składzie: Gościński, Bosek, Czaja, Stefański, Zarzycki i Sadalski. W pierwszych dwóch setach Polacy grali doskonale, gładko je wygrywając. W trzecim secie przy stanie 10:0 dla Polski nastąpiła dekoncentracja naszego zespołu co w konsekwencji zakończyło się porażką w trzeciej partii. Czwarty set po bardzo zaciętej grze wygrali ponownie siatkarze NRD, lecz już w decydującym, ostatnim secie Polacy zagrali ponownie doskonale. Tak więc nasi siatkarze po trzecim zwycięstwie w meczach finałowych mają już zapewniony jeden z medalii. O barwie tego medalu przekonamy się po spotkaniu z Rumunią 26 bm. i Japonią 28 bm.

Pracowitość źródłem sukcesów

Rozegrany w ubiegłym tygodniu w Katowicach mecz szablów Polski — Węgry zakończył się w naszym zwycięstwie naszym przeciwników 11:5. Mimo tej porażki jeden z naszych reprezentantów bardzo miło wspominać będzie swój występ.

Mowa o 19-letnim szabliscie poznajskiej Warty Jerzym Kosińskim, który w pojedynkach z Wę-



Na zdjęciu: Jerzy Kosiński (z lewej) wraz z swym trenerem Rydzem Nowakiem.

grami odniósł 3 zwycięstwa. Swoją dobrą dyspozycję poznaniak po twierdził nazajutrz, kwalifikując się do finału turnieju klasyfikacyjnego, co rzadko się udaje juniorowi. Zajął w nim 6 miejsce, lecz biorąc pod uwagę, że wyprze-

Z obrad 75 sesji MKOl.

W czwartek wieczorem w ratuszu miejskim w Wiedniu odbyła się konferencja prasowa, podczas której przewodniczący MKOl. lord Killanin omówił wyniki obrad 75 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W konferencji wzięli udział wiceprzewodniczący MKOl. W. Daume, J. Karnebeck i J. Samaranch. Na spotkaniu z kierownictwem MKOl. przybyło około 200 przedstawicieli prasy, radia i telewizji, którzy obsługiwali 75 sesję MKOl. w Wiedniu.

„Myślę, że podczas naszego pobytu w Wiedniu podaliśmy wiele ważnych dla ruchu olimpijskiego decyzji i że wiedeńska sesja była bardziej pracowita i owocna niż wiele poprzednich. Sprawa najważniejsza — moim zdaniem — była zmiana paragrafu 26,

Dwa zwycięstwa Polonii Leszno

Do nader udanych zaliczyć należy start koszykarzy leżycyńskiej Polonii w mistrzostwach rundy w sienniej klasy międzywojewódzkiej. W dwóch meczach zanotowali oni na swoim koncie dwie wygrane.

W inauguracyjnym meczu pokonali w Poznaniu rezerwy AZS-u 86:81 (37:37), natomiast ubiegłej nie dzieli pokonali wysoko na własnym terenie groźny zespół Łódzkiego Widzewa — 93:67 (53:33). Cała drużyna Polonii za swą postawę zasłużyła na słowa pełnego uznania. W obu spotkaniach świętą dyspozycją strzelecką zabłysnął Z. Sosiński — zdobywca 77 punktów. W przyszłą niedzielę 27 bm. Polonia podejmie u siebie czolową drużynę Turowa z Bogatyni. Początek meczu o godz. 15. (R)

określającego zasady olimpijskiego amatorsztwa. Osobiście byłem zwolennikiem reformy obowiązujących dotychczas przepisów. Prasa wiele pisała na temat różnic między różnymi poglądami między mną a wiceprzewodniczącym W. Daume. Chciałem zapewnić, że różniły się tylko na temat reklamy, natomiast w innych podstawowych sprawach byliśmy zgodni. Nowe przepisy o amatorsztwie olimpijskim obowiązujące będą już podczas Igrzysk Olimpijskich 1976 r. w Montrealu. Podczas 75 sesji dokonaliśmy wyboru miast — organizatorów Igrzysk Olimpijskich 1980 r. — Moskwy i Lake Placid. Pytano nas dlaczego nie podaliśmy wyników głosowania. Otóż z przyjęcia przez nas za sadą wyniki głosowań nie będą publikowane. Nawet sam dokład nie wiem ile głosów otrzymało każde z kandydujących miast”.

W czwartek dokonano wyborów uzupełniających do władz międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Nowymi członkami Komitetu Wykonawczego MKOl. zostali Witalij Smirnow (ZSRR) i James Worrall (Kanada). Zaszyły też zmiany na stanowisku wiceprzewodniczącego. Na miejsce J. P. Debeaumont (Francja) wybrany został J. Samaranch (Hiszpania).

Aktualny skład komitetu wykonawczego MKOl. przedstawia się następująco: przewodniczący lord Killanin (Irlandia) — kadencja 1972—1980, wiceprzewodniczący J. H. van Karnebeck (Holandia) — I wiceprezydent (1970—1975), Willy Daume (RFN) — drugi wiceprzewodniczący (1972—1976), J. Samaranch (Hiszpania) — trzeci wiceprzewodniczący (1974—1978).

Żeglarstwo

O „Błękitną Wstęgę” Jeziora Durowskiego

Wągrowiec staje się coraz przełomowym ośrodkiem sportów wodnych. Szerokie grono zwolenników ma tam żeglarstwo, a ostatnią tegoroczną imprezą w tej dyscyplinie były pierwsze regaty o „Błękitną Wstęgę” Jeziora Durowskiego.

Obok załóg dwóch klubów wągrowieckich — Neptuna i Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, startowali też LOK-owcy z Chodzieży. W wyścigach wszystkich trzech rozegranych klas triumfowali żeglarze Neptuna: w klasie „Finn” — Wiesław Janiczak, „OK Dinghy” — Krzysztof Michnik oraz „Cadet” — Tadeusz Matuszak i Krzysztof Wawrzyniak. Puchary dla zwycięzców ufundowane zostały przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UP, RP LZS i naczelnika miasta. Podobne zawody rozgrywane będą co roku — tyle, że z udziałem liczniejszej stawki wielkopolskich żeglarzy. (bop)

Członkowie: Ks. Takedo (Japonia) — 1971—75; S. M. Padilha (Brazylia) — 1972—76; M. Mzali (Tunezja) — 1976—77; W. Smirnow (ZSRR) — 1974—78; J. Worrall (Kanada) — 1974—78; J. Debeaumont pozostał na stanowisku przewodniczącego komisji finansowej do 1976 r.

Najmłodszym w składzie aktualnego prezydium jest 39-letni Witalij Smirnow — wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR.

Jego wybór spotkał się z ogólną aprobatą. Był on kiedyś znanym sportowcem i występował w reprezentacji ZSRR w piłce wodnej. W komitecie wykonawczym będzie reprezentował Moskwę, która — jak wiadomo — jest organizatorem Igrzysk Olimpijskich 1980 r. (PAP)

Europejskie puchary piłkarskie

PUCHAR EUROPY
Anderlecht Bruksela — Olimpia Pireus 5:1 (3:1).

PUCHAR
ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Eintracht Frankfurt — Dynamo Kijów 2:3 (1:1).
Liverpool — Ferencvaros 1:1 (1:0).
Real Madryt — Austria Wiedeń 3:0 (3:0).

PUCHAR UEFA
Derby County — Atletico Madryt 2:2 (1:1).
Hibernian Edynburg — Juventus Turyn 2:4 (0:1).
Grashoppers Zurich — Real Saragossa 2:1 (1:0).
Djurgarden Sztokholm — Dukla Praga 0:2 (0:0).
FC Nantes — Banik Ostrawa 1:0 (1:0).
Ajax Amsterdam — FC Antwerp 1:0 (0:0).
Twente Enschede — Racing White Molenbeek 2:1 (1:1).
Dynamo Drezno — Dynamo Moskwa 1:0 (1:0).
Inter Mediolan — FC Amsterdam 1:2 (0:2).
Napoli — FC Porto 1:0 (0:0).

Lekkoatletyka

Mistrzostwa szkół powiatu trzcianeckiego

Końcowym akordem sezonu lekkoatletycznego w Trzciance były powiatowe mistrzostwa szkół podstawowych i średnich, zorganizowane w Wieleniu przez PKKF i ZP SZS.

Kapryśna pogoda nie sprzyjała osiąganiu dobrych wyników, nie mniej kilka godnych jest odnotowania. W zawodach „podstawówek” Ewa Muchalska z trzcianeckiej SP nr 1 przebiegła 800 m w 2:39,2 min., Eugeniusz Płotek (Złoborzca Szkoła Główna Krzyż) skoczył wwyż 155 cm, a w sztafecie 4x100 m chłopcy z tej ostatniej uzyskali 53,9 sek. Plonem zmagania starszej młodzieży był bardzo dobry rzut oszczepem Zygmunta Szablana na odległość 57,20 m; nadto wyróżnić można 12,53 Waldemara Dąbrowskiego (oba z LO Trzcianka) w trójskoku, 6,28 m Andrzeja Krafta (LO Krzyż) w

Dzisiaj i jutro

Koszykarze Lecha grają w „Arenie”

Po niefortunnym występie koszykarzy Lecha na turnieju zespołów I-ligowych w Rzeszowie przysłała kolej na rehabilitację przed własną publicznością. Kolejną rozegrają dzisiaj i w niedzielę swe pierwsze pojedynki w Poznaniu. Odbędą się one w sali widowiskowo-sportowej „Areny”. Mecz sobotni z Górnikiem Wałbrzych rozpocznie się o godz. 17, a niedzielny ze Śląskiem Wrocław o godz. 18.

Mimo rzeszowskich niepowodzeń liczymy tym razem na pierwsze punkty, zwłaszcza w spotkaniu z Górnikiem. Wrocławianie tradycyjnie będą trudniлись przeciwnikiem, ale i ich pokonanie leży chyba w zasięgu możliwości koszykarzy.

Kasy „Areny” będą w sobotę otwarte od godz. 10. Zachęcamy młodzież szkolną do wykupywania biletów po cenach ulgowych. (ad)

Turniej karate-do w Szczecinie

W dniach 19 i 20 bm. w sali Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie odbył się „Turniej Młodych” w nowym dyscyplinie sportu karate-do. Brały w nim udział drużyny ze Szczecina, Gdańska, Krakowa i Poznania. Turniej zakończył się w niedzielę następującymi wynikami: pierwsze miejsce zdobyła drużyna TKKF „Gryfia” ze Szczecina, następnie AZS AGH (Kraków), AZS Wyższej Szkoły Morskiej (Szczecin), drużyna TKKF „Orkan” (Szczecin), AZS UAM (Poznań), AZS Politechniki Gdańskiej, oraz TKKF „Kolos” (Kraków). Najbardziej wartościowym zawodnikiem z AZS Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa (reprezentują oni szkołę Kyokushinkai-kan). Za najładniejszy pokaz „kata” (walka z cieniem o z góry ustalonym układzie ruchów) nagrodę przyznano Krzysztofowi Milewskiemu z TKKF „Gryfia”.

Możliwe, że gdyby zawodnicy z AZS UAM mieli nieco lepsze warunki do uprawiania tego sportu, zajęliby wyższe miejsce. (pil)

„RAK” — jest dramatem psychologicznym produkcji francuskiej, w którym chyba po raz pierwszy w dziejach kina z całą otwartością podjęto temat problemów związanych z chorobami XX wieku. Reżyser i zarazem autor scenariusza, Charles Belmont, podejmuje ten temat rzetelnie nie szczędząc akcentów krytycznych wobec współczesnej medycyny, gubiącej niekiedy człowieka w perspektywach badań naukowych.

— Punktem wyjścia był dla mnie bunt przeciwko niesprawiedliwości, jaką jest choroba i śmierć — mówił w wywiadach reżyser. — Jednym z zasadniczych motywów — wzajemny stosunek syna i chorej matki, problem wyjawienia prawdy. Któryś z lekarzy twierdzi, że słowa są jak pociski, że można nimi zabić, ale brak słów, brak zaufania może mieć skutek podobny...

— Gdyby film Belmonta — stwierdził Guy Braucourt we francuskim czasopiśmie „Ecran 72” — zawierał jedynie motyw walki z chorobą, woli życia i odrzucenia, już byłby bulwersujący. Ale zawiera on znacznie więcej. Unikając wszelkiej melodramatyzacji i sentymentalizmu, „Rak” ukazuje nam sprawy o znacznie większym wymiarze, o ogromnych perspektywach myślowych, filozoficznych, humanistycznych. Film — poza problemem choroby — w równym stopniu dotyczy takich ważkich problemów współczesności, jak starość, samotność i ludzki egoizm.

„Pygmalion XII” — to barwny film sensoryjny produkcji NRD, którego fabuła oparta jest na wydarzeniach autentycznych. Autorem scenariusza jest popularny pisarz, Harry Thuerk. W swym filmowym dorobku ma on już (wysławianą również na naszych ekranach) opowieść o V-1 i V2 pt. „Zamrożone błyskawice”. Tym razem sięgnął do dokumentacji Ministerstwa Bezpieczeństwa NRD — film porusza temat walki kontroli wywiadu Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze szpiegowskimi siatkami amerykańskimi i zachodnioniemieckimi.

Reżyserem „Pygmaliona XII” jest Ingrid Sander — znana w swoim kraju autorka wielu filmów i widowisk telewizyjnych. Wśród wykonawców głównych ról są popularni polscy aktorzy: Barbara Brylska, Stanisław Zaczek, Leon Niemczyk, a film ten wszedł na nasze ekrany w polskiej wersji językowej. (kos)



NIEDZIELA 27 X

7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypominamy, radzi my...”; 8.20 — „Bieg po zdrowie”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.15 — „Antena”; 10.35 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa”; „Początek końca” — film prod. radz.; 11.25 — „Tekstury Pegaza”; 11.40 — „Radar”; 12.20 — „Szansa Krynek” — program wiejski; 12.50 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 13.20 — Klub Szóstki Kontynentów — „Wyspa zagadek”; 14.05 — Dla dzieci — „Chrumps i inni”; 14.35 — „Nie tylko dla pań”; 15.05, 18.10, 21.25 — „Bank miast” (4 wejścia kol.); 16.20 — „Refleksje obywatelskie”; 16.35 — „Gdzie lubi” — recital pieśni Fryderyka Chopina w wykonaniu Danuty Paziukowej; 16.55 — Losowanie Toto-Lotka; 17.10 — „Tele-Echo” (kol.); 18.15 — Sprawozdanie z Międzynarodowego Festiwalu Mistrzostwa Świata w gimnastyce sportowej kobiet i mężczyzn (kol.); 20.20 — Dobranoc dla dorosłych; 20.25 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień w życiu”; „Katastrofa” — film ser. prod. TVP; 21.55 — „Co

to lubi”; 22.45 — Informacyjny magazyn sportowy.

2 13.20 — „Intergrafia 74” — reportaż filmowy (kol.); 13.45 — „Spotkania z Warszawą” (kol.); 14.15 — „Kudowska Intrada” — reportaż filmowy z Festiwalu Mistrzostw Świata w Kudozie Zdrowia (kol.); 14.30 — „Przyjacielskie wizyty”; 15 — Dla młodzieży i dzieci: „Cocho” — film z serialu Disneyland (kol.); 15.45 — „Millitaria, obronność, nowoczesność” (kol.); 16.15 — „Złota nuta” — program TV NRD; 17.50 — „Świat, obyczaj, polityka”; 18.20 — „Przygody Sherlocka Holmesa” — „Pies Baskerville’ów” — ang. ser. film kryminalny, cz. I; 20.20 — „Jazz Jamboree 74” — bezpośrednia transmisja koncertu finałowego; 22.20 — „Magazyn Literacki”.

PONIEDZIAŁEK 28 X

1 15.15 — NURT — Nauki polityczne: „Rola aparatu państwowego w przekształcaniu społeczno-gospodarczym”. Wykład prof. Z. Rybickiego; 16.40 — „Zwierzytnie” (kol.); 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Kurzacz a sprawa polska”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Notatnik światłoczuły — „Dozorca” (kol.); 20.20 — Teatr TV — Stanisław Wyspiański: „Kroniki królewskie”. Reżyseria — Ignacy Gogolewski; 22 — „Julian Bryan” — program dok. (kol.); 22.35 — „Muzyka przy świecach” — utwory klawesynowe gra Jolanta Gottwald (kol.); 23.05 — „Oferty”.

2 17.10 — „Program II propozycji”; 17.20 — „Nie samym węglem” — reportaż; 17.55 — Z serialu: „Podziemny front” — odc. VII (ostatni); „Ostatni pojedynek” — film prod. TVP; 18.25 — „Konsylium” cz. I; 18.55 — „Z różnych stron świata” — Zespół Pieśni i Tańca „Edelweiss” z Klagenfurtu (kol.); 20.20 — „Sport u sąsiadów” (kol.); 21.20 — „Konsylium” cz. II; 21.35 — „24 godziny” (kol.); 21.45 — Piosenki z

Międzynarodowego Festiwalu „Split 74” (kol.); 22.40 — NURT — Nauki polityczne: „Rola aparatu państwowego w przekształcaniu społeczno-gospodarczym”. Wykład prof. Z. Rybickiego.

WTOREK 29 X

1 10 i 20.20 — „Jak hartowała się stal”, odc. III radz. filmu fab. (kol.); 16.40 — Legendy z wioślanego brzegu — „Ondraszek” — Leny Skwirniański; 17.05 — „Spacerkiem po kinach”; 17.35 — „Studio TV Młodych”; 18.15 — „Panorama Lubuska”; 18.35 — „Eureka” (kol.); 19.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.25 — „Świat i Polska” (kol.); 21.25 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.20 — Śpiewa John Gableau (Francja) — recital (kol.).

2 17.30 — Język angielski, I. 5 — kurs podstawowy; 18 — „Za kierownicą” — magazyn motoryzacyjny; 18.30 — „Scarlett dla nastrojonych lirycznie” — Piotr Paleczny — fortepian, Irena Mrozińska i Jerzy Makarowski — tańiec; 18.50 — „Uniwersytet Warszawski” — film dok. prod. TVP (kol.); 20.20 — „Węgiel” — program publ.; 20.50 — Język niemiecki — powt. I. 4 (kurs podstawowy); 21.15 — „24 godziny” (kol.); 21.25 — Teatr Telewizji — Michał Lermontow: „Księżniczka Mery”. Reżyseria — Konstantyn Ciciszewski.

ŚRODA 30 X

1 10 i 20.20 — „Arsen Lupin” — film prod. franc. (kol.); 15.55 — NURT — Psychologia: „Charakterystyka klasy szkolnej jako grupy społecznej”. Wykład doc. Marka Pilkiwicz; 16.40 — „Kiermasz” — film folklorystyczny; 17.10 — „Portugalia — próba sił”; 17.30 — Losowanie Matego Lotka; 17.40 — „Artur Becker”, odc. II ser. filmu prod. NRD; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Jesienny raport” — program publ.; 21.20 — Wiadomości sportowe; 21.30 —

„Na szlakach poszukiwań”; 21.55 — Recital Siergieja Zacharowa — program rozrywkowy.

2 16.55 — Język francuski — kurs II stopnia I. 30, cz. I; 17.25 — Z cyklu: „Ocali od zapomnienia” — w filmowym rejestrze (kol.); 17.55 — Polski Film Dokumentalny — w programie filmy: „Idziemy do ciebie ziemio” i „Zołnierski trud”; 18.45 — „Godzina Orfeusza” (kol.); 20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — Graja „Vieux Carre Jazzmen”; 21.10 — „Szygar Roman Wilk” — program publ.; 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — „Interparady” — program rozrywkowy TV Bratysława; 22.35 — NURT — Psychologia: „Charakterystyka klasy szkolnej jako grupy społecznej”. Wykład doc. M. Pilkiwicz; 23.05 — Język angielski — powt. I. 5.

CZWARTEK 31 X

1 10 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień życia”; „Katastrofa” — film prod. TVP (kol.); 16.40 — „Ekrany z brakiem”; 17.40 — „Gość o ogniu góry” z cyklu: „Zwyczajnie i obrzydliwie” (kol.); 18.10 — Film krótkometrażowy; 18.25 — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej Polska — Kanada; 19.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 — Teatr „Kobra”; 20.20 — Zygmunta Zeidler-Zborowski: „Śmierć w samochodzie” na motywach pow. „Gość z Londynu”. Reżyseria — Marek Nowakowski; 21.35 — Wiadomości sportowe; 21.45 — „Listy i polityka” (kol.); 22.15 — „Miłos na tradycją na Diabelskiej Górze” — Ireneusza Iredyńskiego (kol.).

17.15 — „Puszcza” — film dok. (kol.); 17.55 — Scena Telewizji Młodych — „Komu zaufać”; 18.30 — Pory Roku: „Jesień”; 18.40 — oratorium Józefa Haydna; 19 — „Kalejdoskop sportowy” (kol.); 20.20 — „Drugi odcinek Luxpolu” — program publ.; 20.50 — Język franc. — powt. I. 30, cz. I kursu II stop

nia; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — „Sześć żon Henryka VIII” — „Anna de Cleves”, odc. IV ang. filmu (kol.).

PIĄTEK 1 XI

1 10.45 — „Jan Jaroń gra chorały Bacha”; 11 — „Pasażerka” — polski film fab. reżyserii Andrzeja Munka; 12.20 — Michał Mostniak: „Ballada o Podgajach” — program dok. (kol.); 13.25 — Z cyklu: „Przyroda Polska”; „Łąka” (kol.); 14.05 — Dla dzieci — „Białe rekin”; 14.50 — „Aktorskie pasje” (kol.); 15.15 — „Obrzędy ludowe w Homolju” — jęgos. film dok. (kol.); 15.45 — XXX-tecie muzyki polskiej — teleturniej; 16.55 — Koncert w Żelazowej Woli (kol.); 17.10 — „Woda życia” — radz. film fab. (kol.); 18.25 — Scena zbiorowa ze świętym — reportaż (kol.); 18.45 — Sonata b-moll Fryderyka Chopina — gra R. Smendzińska (kol.); 20.20 — Teatr TV — Cygla Hay: „Mienie”. Reżyseria i scenariusz — Lako Adamak; 21.30 — „Panorama” (kol.); 22.10 — „Jesień Chęcińskich” — amerykań. film fab.

2 17.05 — Oratorium — „Odysy placycy” Tadeusza Szelligowskiego w wykonaniu solistów chóru RWSM i Orkiestry Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stanisława Kulczyńskiego; 18 — „Człowiek, który się nie poddawał” — Stefan Bryła, z cyklu: „Wielcy znani i nieznani”; 18.40 — Mała encyklopedia zwierząt, odc. 20: „Słoń afrykański” — franc. film przyrodniczy (kol.); 20.20 — „Pojedynek” — radz. film fab. (kol.); 21.55 — „24 godziny” (kol.); 22.05 — Muzyka żałobna — Witolda Lutosławskiego — fragment koncertu finałowego V Wrocławskiego Festiwalu Muzyki Polskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej w Cluj (Rumunia) pod dyr. kompozytora; 22.25 — „Sam na sam ze Zbigniewem Zaluskim” (kol.).

SOBOTA 2 XI

1 9.50 — „Redakcja Szkolna powiada”; 10 — „Program proponuje”; 10.15 — Koncert A-dur Franciszka Liszta gra Witold Małcużyński z towarzyszeniem Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie pod dyr. Stanisława Wisłockiego; 10.40 — „Hajducy” — rum. film fab.; 12.15 — „Śpiewający Wrocław” — reportaż z IX Festiwalu Organowo-Kantatowego we Wrocławiu — „Vratistavia Cantans” (kol.); 12.55 — Z cyklu: „Czas i ludzie”; 13.25 — „Wspomnienia z przyszłości” — film dok. prod. RFN (kol.); 14.55 — „Teraz mamy jako nowy” — program rozrywkowy zrealizowany na Zamku Królewskim w Warszawie (kol.); 16.10 — Dla dzieci — „Sobótka” (kol.); 16.35 — „Z kamery wśród zwierząt”; 17.05 — „Szare na złote” — „Mam pomysł” (kol.); 17.30 — Scena Telewizji Młodych — „Krawędź”. Scen. i reżyseria — Andrzej Bednarek i Hanusz Dymek; 18 — Marek Grechuta i Grupa „Wiem”; 18.30 — „Pegaz”; 20.20 — „Tak tu cicho o zmierzchu” — radz. film fab. (kol.); 22.50 — Wiadomości sportowe; 23 — Ballady Janusza Słowikowskiego.

2 17.20 — Głosie — program z cyklu: „Siedzi nad Bałtykiem” (kol.); 17.50 — „Dwie miliony Ewy” — czechosł. film fab. (kol.); 20.25 — Transmisja z meczu hokeja na lodzie Polska — RFN. W I przerwie Ballady Chłopina gra Lidia Grychtolówna (kol.); w II przerwie — 24 godziny” (kol.); 22.40 — Wieczór autorski Szymona Kobylńskiego (kol.).

Tezy XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR zakładają przekształcenie naszego kraju w okresie 50-lecia władzy ludowej — w kraj należący do przodujących państw świata. Przodujących nie tylko pod względem bazy materialnej, lecz także stosunków społecznych, rozwoju nauki i kultury, kraj zaspokajający wszelkie potrzeby materialne i duchowe Polaków. Wyjście naprzeciw 50-leciu stanowi także podstawowe założenie cyklu publikacji „Głosu”, na który składają się wypowiedzi przedstawicieli różnych dziedzin kultury i nauki, życia społecznego i gospodarczego.

W naszym cyklu zabiera z kolei głos Izabella Cywińska, dyrektorka i kierowniczka artystyczna Teatru Nowego w Poznaniu.

Obowiązek ryzyka



Izabella Cywińska
Fot. — W. Nowicki

Ten główny wyróżnik socjalizmu jest, jak mi się wydaje, gwarantem szczęścia.

Ogromną rolę ma tu do spełnienia sztuka, która pozwala ludziom na przekraczanie granic ich osobowości, odnalezienie siebie w dźwiękach, w kolorach, słowach, sytuacjach. Dzięki sztuce człowiek staje się bogatszy wewnętrznie, zarówno we własne przeżycia i refleksje, jak też zdobywa większą zdolność kontaktowania się ze światem i zrozumienia drugiego człowieka.

Teatr za dwadzieścia lat? Chciałabym, żeby każdy zespół teatralny był ideowy, walczący. Żeby teatr nie poprzestawał na funkcji rozrywkowej, lub pełnił tylko rolę rozumianą rolę popularyzatora, dając tzw. przedstawienia łatwe w obawie przed zarzutem, że nie będzie przez wszystkich zrozumiany, albo że wywoła kontrowersyjne opinie.

Zostawmy to środkom masowego przekazu i szeregowemu filmowi. Nie bójmy się.

Teatr według mnie to miejsce dla ludzi wrażliwych i myślących, których jest coraz więcej.

Chciałabym, żeby wszystkie widowiska teatralne były pełne, ale pełne publiczności, która świadomie opowiedziała się za ściśle określonymi założeniami danej sceny, od której oczekuje ona takich, a nie innych wrażeń intelektualnych i artystycznych.

Obserwuję już dzisiejszą widownię — mam więc prawo sądzić, że moje życzenia na pięćdziesięciolecie nie są utopijne.

A wracając do spraw ogólnych: także i nadal w pięćdziesięciolecie polskiej socjalistycznej Ojczyzny zasadniczą sprawą będzie uczciwość działania człowieka. I jego walka o zmianę świata na lepsze — absolutna, autentyczna i każdego dnia.

Albert Camus powiedział kiedyś: „Może tu właśnie jest wielkość sztuki: w nieustającym napięciu pomiędzy pięknem i cierpieniem, miłością ludzi i szaleństwem kreacji, samotnością nie do zniesienia i udręką zbiorowości, odmową i zgodą. Artysta porusza się pomiędzy dwiema przepaściami, którymi są beztrojska i propaganda. Na tej wąskiej ścieżce każdy krok oznacza przygodę i ryzyko. Ale w ryzyku jest wolność sztuki”.

Tak pojęte ryzyko uważam za własny obowiązek działania — teraz i na każdą rocznicę.

IZABELLA CYWIŃSKA

Najpierw sformułuję swoją prywatną definicję szczęścia. Szczęście człowieka jest to według mnie pełne wykorzystanie jego zdolności fizycznych i umysłowych dla dobra stanowiącego szczyt indywidualnych możliwości.

Sądze, że za dwadzieścia lat stworzymy takie warunki, w których ludzie będą mogli być szczęśliwi, dzięki którym tkwiące w człowieku nieograniczone potencjalne możliwości znajdą pełną szansę realizacji. Przecież nie tak wiele do tego potrzeba: praca musi być dobrze zorganizowana, każdy powinien móc czuć się odpowiedzialnym, wszelka inicjatywa winna znajdować na swej drodze zielone światło, trzeba nauczyć się nie przeszkadzać sobie i innym. Jeszcze jedno — żeby przy wielkiej ekspansji dóbr materialnych kultura w naszym socjalistycznym społeczeństwie stała się czynnikami porządkującym życie ludzkie w oparciu o wartości duchowe.

Najmniejsze nawet dziecko wie, że największy w tym ambaras, żeby troje chciało naraz. Żeby chciał handel. Żeby chciał producent. I żeby chciał klient. Z teoretycznego punktu widzenia istnieją w przyrodzie takie warunki, które sprzyjają nawet pogodzeniu ognia z wodą lub kota z myszą. Liczni eksperymentatorzy podejmują z sukcesami nie strudzone wysiłki na tym polu. Tymczasem w trójkącie producent — handel — klient o zgodności mowy nie ma. Producent wie swoje, handel wie swoje, a klient z kolei chce swoje.

Siedzi oto pewna pani (nazwisko znane autorowi) w pewnym sklepie (branża również znana) przy pewnej ulicy (ulica dobrze znana) i zajmuje się właśnie handlem, czyli zaspokajaniem potrzeb klienta. Pani zdaje się być inteligentna, sklep jest prawie reprezentacyjny, a ulica niemal centralna. Ludzie walą drzwi mi i oknami. I na tym polega błąd, ponieważ w ogóle łatwiej handlować w byle sklepieczynie na odludnej ulicy. Dlatego ta inteligentna pani zamiast handlować odmawia swój handel w różniaczek. Płyńcie paciorek za paciorekiem. Stereotypy, automatyzmy, do znużenia. Brzmi on tak: nie ma, było, będzie, było nie ma, chyba dowiozła, nie ma, było, na pewno będzie. Amen.

Stałem dość długo w tym sklepie i nie mogłem zrozumieć, dlaczego ludzie chcą akurat kupować to, czego nie ma. Tyle przecież towaru na półkach.

Wybierać i przebierać. Natomiast ludzie jakby się zmówili przeciw producentom i przeciw handlowcom. Jakby dążyli do podkopania dobrej opinii o producentach i handlu, ugruntowanej ofiarnymi wysiłkami, oraz jakby czyhali na ich dobre imię. W rezultacie — czemu nie można się dziwić — producenci i handlowcy zmuszani są do podejmowania obrony, rzucania się na obrońców.

Bez komputera

Wbijając się w rozkoszne wiry satyrycznej twórczości.

Pewna klientka w liście do redakcji „Życia Gospodarczego” domaga się większego asortymentu butów gumowych, a to dlatego, że na deszcz i pluchy buty gumowe jest szczególnie praktyczny. Na to dyr. mgr inż. „Stomil” odpowiada, że „uwagi czytelniczki dotyczące ubożego wzornictwa są dla nas zaskakujące”, bo „Stomil” produkuje nawet gumowce według wzorów przedwojennych i dodaje: „nasze obuwie nie odbiega od zagranicznych wzorów, dowodem na to jest duże zainteresowanie klientów zagranicznych i stale zwiększający się eksport”. Na koniec dyr. mgr inż. „Stomil” godzi się osobiście i pod własnym nadzorem przestawić klientce gumowce według dowolnego wzoru i według wskazanego numeru.

I to byłby żart pierwszy.

Oczywiście dyr. mgr inż. „Stomil” żartuje sobie z handlu, bo przecież producent powinien produkować, a nie zajmować się handlem na każdą indywidualną skargę. Zaś dyrektor przedsiębiorstwa powinien rządzić, zarządzać, kierować, organizować i planować, prognozować, dbać o rozwój kadr.

Ale dla odmiany handel też ma piórno od para-

dy. Na skargi warszawiaków, że w sklepach brak papieru toaletowego, z-ca dyr. Warszawskiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego potwierdza w „Życiu Warszawy” przejściowe braki papieru toaletowego w niektórych sklepach. Następnie optymistycznie kreśli liczbami krzywą wzrostu spożycia i podaje z dokładnością do jednej rolki: w I półroczu ub.r. warszawiacy zużyli ponad 5 mln rolek papieru toaletowego, natomiast w analogicznym okresie br. już 6,3 mln rolek. Z-ca dyr. WPHAUK nie karci warszawiaków za ponadplanowe zużycie papieru toaletowego w br., lecz winą obciąża producenta, który nie wywiązuje się z umów. Jednak — jak zaznacza — całą sprawę wzięła w swoje ręce Komisja Terenowa — Branżowa, zapadły odpowiedni decyzje, będą dostawy interwencyjne.

Srogi „odwet” na Ostrowie...

Stoję na rynku w Odolanowie, trzytyśięcym mieście w powiecie ostrowskim. Do Poznania jest stąd około 110 km. Do Wrocławia — 60. Sprowadziły mnie tu dwa listy o gazie. Jeden stąd, a drugi z dalekiej Ameryki. Ten tutejszy, jest pisany ręką człowieka nienawykłego do pióra. Amerykański — ręką inżyniera i był wydrukowany 19 stycznia br. w „Polityce”.

Autor listu z Odolanowa ma do mnie pretensje o to, że pisząc 25 września br. o historii eksploatacji tutejszych złóż gazu ziemnego, umiejscowiłem je w rejonie Ostrowa. Uniesiony lokalnym patriotyzmem twierdził, że ponieważ owe złoża leżą bliżej Odolanowa niż Ostrowa, powinno się je nazywać odolanowskimi. Tym więcej, że — jak pisze — Ostrow jest znany w historii dopiero od 200 lat a Odolanów od 600 i że właśnie w Odolanowie, a nie w Ostrowie, buduje się wielką rafinerię gazu ziemnego.

Szukając autora, zwiadam miasteczko. Usiłuję odnaleźć ślady jego dawnej świetności. Zastanawiam się: ile lat mogą mieć te pięknie odrestaurowane kamieniczki w rynku? Kto i kiedy fundował masywne budowle kościelne?

Idę w stronę mostu na Baryczy. Błądząc spojrzeniem po sztydach tutejszych rzemieślników. Jeden przykuwa uwagę. Informuje bowiem potencjalnych klientów o tym, że „firma” została założona prawie sto lat temu, ma chlubne tradycje i można jej zaufa. Przychodzi mi na myśl, że może to właśnie pradiadwo dzisiejszych właścicieli owych „firm” budowali te kamieniczki w rynku i fundowali kościoły?

Rozpytuje o autora listu. Chcę mu wyjaśnić, że to nie ja — na przekór historii i odolanowskich ambicji — ustalałem nazwę tutejszych złóż gazowych; chcę z nim podyskutować o miastotwórczej roli przemysłu, którego gospodarka nie poskąpiła Ostrowowi. Niestety, nie ma go w domu.

Wychodząc z bramy nadziei, wsiadam się niemal na dyszel wozu ciągniętego przez krowy. Ostatni raz widziałem taki zaprzęg prawie 30 lat temu, w Nadrenii, i nie sądziłem, że ja jeszcze kiedykolwiek spotkam. Tymczasem tu jest ich podobno jeszcze sporo, szczególnie w małych gospodarstwach rolnych i nikogo nie dziwią. Chyba, że przyjeżdżnych. Oprócz złóż gazu i rafinerii Odolanów ma więc jeszcze jedną atrakcję dla turystów.

Szukam miejsca budowy rafinerii. W miasteczku jej się nie odczuwa. Na ulicach nie widać śladów wapna, żwiru, cegieł i innych tego typu materiałów zużywanych na budowie. Nie widać też ludzi w kombinizonach przy budkach z piwem, ani śmigających wielkich ciężarówek. Gdyby nie żółte „turytyczne” strzałki z inicjałami budowy, wskazywane zainteresowanym kierunkiem, trudno byłoby do niej trafić.

Dopiero później zrozumiałem dlaczego tak się dzieje. Przyczyną jest kilka.

Rafinerię zlokalizowano na dalekich peryferiach miasteczka, pod lasem, a komunikacji miejskiej w Odolanowie nie ma. Więc budowlanych w miasteczku nie widać, chyba w czerni.

W trosce o trwałość leciwej zabudowy wąskich uliczek, główny ciąg transportowy omija centrum miasteczka, znajdując sobie krótsze i dogodniejsze dla ciężkich pojazdów trasy.

Sama budowa mało przypomina typowe dla krajobrazu Wielkopolski fabryki „Cegiel-skiego” czy „Stomila”. Jej panorama przypomina raczej rafinerię ropy naftowej w Płocku, tyle tu jest bowiem instalacji rurowo-wieżowych, stojących na wolnym powietrzu. Powoduje to, że na tej budowie zużywa się mniej cementu i wapna a więcej stali, i to tej najprzerobniejszej. Poza tym na budowie zobaczyłem ład i porządek, nie tu się w błocie nie poniewiera.

Odolanowska rafineria nie tylko ma wzbogacać kalorycz-

ność gazu z odolanowskich złóż oczyszczając go z niepalnego azotu, lecz także wychwytywać z tych złóż hel. Jest to niezwykle rzadki w przyrodzie, szlachetny gaz, bez którego nie może się dziś obyć prawie żadna dziedzina współczesnej nauki, techniki i medycyny.

Zdaje sobie sprawę z tego, że przeskok od zaprzęgów krowich i budek z piwem do techniki helowej jest raptowny. Niestety, nie na to nie po radzę. W Odolanowie wszystko to przeplata się, tak jak niegdyś w Nowej Hucie czy w Koninie. Dlatego przejdę wprost do drugiego listu.

Jego autorem jest Jerzy Damsz, inżynier polskiego pochodzenia, przez ostatnie 15 lat pracujący w Cryogenic Technology Inc., firmie wykorzystującej hel, znającej jego wartość i sytuację na światowym rynku helowym. Piszę o tak:

„... Nie mam żadnych wątpliwości, że zaopatrzenie Europy (zarówno Wschodniej jak i Zachodniej) w płynny i gazowy hel będzie całkowicie opanowane przez Polskę z prostej przyczyny, że transport drogowy czy kolejowy jest dużo tańszy od dostaw ze Stanów.

Odolany (tak autor listu nazywa Odolanów) mogą również dostarczać wielkie ilości płynnego azotu. W obecnej sytuacji w Polsce ciekły azot może znaleźć szerokie zastosowanie w przemyśle i w dziedzinach związanych z kriotechniką (niskich temperatur — przyp. P. Ch.) wspomnę tylko o kilku możliwościach:

— zamrażanie, przechowywanie i transport produktów spożywczych,

— medycyna i biologia; przechowywanie krwi, tkanek i szpiku przechowywanie nasienia i sztuczne zapładnianie bydła,

— silownie jądrowe, — badania naukowe i procesy technologiczne, w których używa się ciekłego helu: azot jest wtedy środkiem pomocniczym, zwiększającym wydajność procesów...”

Nasz rodak zza oceanu przypomina, że opanowanie technologii niskich temperatur na poziomie skraplania się azotu (około minus 100 stopni Celsjusza), jest pierwszym krokiem do pracy „na szczycie”, którym jest ciekły hel (około minus 250 stopni). Przed polskimi naukowcami i inżynierami stoi poręczące i ambitne zadanie przejścia od badań teoretycznych do budowania aparatury helowej, systemów i całych fabryk wykorzystujących hel.

Jerzy Damsz nie wątpi, że tak się stanie. Ze w tej dziedzinie techniki Polska może się wyspecjalizować i wyrosnąć na potęgę światową. Bo takich złóż gazu ziemnego jak w Odolanowie, zawierających tyle azotu i helu, mało jest na świecie, a w Europie — nie ma prawie wcale.

Pierwsza część odolanowskiej rafinerii gazu ziemnego ma ruszyć jeszcze w tym roku. Generalnym wykonawcą jest Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Podwykonawcami — multum różnych przedsiębiorstw z „Mostostalem” na czele. Mimo iż ta budowa jest nietypowa, jakoś sobie radzą.

Przed barakami tymczasowej siedziby dyrekcji rafinerii ruch jak na poznańskim placu Wolności. Widać wiele samochodów z zagraniczą rejestracją i słychać obce języki. To przedstawiciele dostawców urządzeń, konsultanci i przyszli odbiorcy odolanowskiego helu.

Na budowę rafinerii nasze państwo wyłożyło ponad 800 milionów złotych. Te pieniądze szybko się zwróca. I to będzie pełny „odwet” dla mego Czytelnika na bardziej dotychczas znanym Ostrowie...

PIOTR CHOJNACKI

SOBOTA str. 7

GŁOS — 26 X 1974

Remanent żartów

ne, „rozumienie sytuacji wykazał również transport, który zobowiązał się do dostawek dostaw środków transportowych” — i warszawiacy będą mieli w IV kwartale tyle papieru toaletowego, ile tylko dusza zapagnie.

I to byłby żart drugi. Żart producenta z handlu, żart handlu z handlu i żart handlu z pierwszej potrzeby.

Najmieszniejszą jednak żart ujawniła ostatnio „Polityka”, która doniosła, że w myśl handlowych przepisów „Polmotu”, żeby nabyć drobną, zużywającą się i nieodporną część do samochodu (dodajmy — samochodu Kowalskiego, czyli PF 126p), trzeba pisać podanie wraz z motywacją oraz opinią tzw. czynnika. Znalazł się taki człowiek, który napisał podanie, umotywowował, podłączył opinie i to wszystko razem opublikował w wielkiej uciesze całej Polski. To podanie bowiem przejdzie niewątpliwie do historii handlu, a ze swojej strony domniemywam, że może nawet wejść do historii piśmiennictwa polskiego jako egzemplifikacja nieubłaganej walki człowieka o byt.

No więc jak tak dalej pójdzie, jeżeli nadal w tym kierunku będzie się rozwijać wymiana listów w trójkącie producent — handel

— klient, wówczas straci wszelki sens istnienia „Szpilki”, „Karuzela” i im podobne organy do rozśmieszania. Po co zatrudniać satyryków na etatach i po co zatrudniać redaktorów kącików satyrycznych w gazetach, skoro z takim powodzeniem zabierają się do smagania bieżem bezkompromisowej satyry producenci gumowców, dystrybutorzy papieru toaletowego i części samochodowych. Koszty takiej satyry są przecież znikome, a jaki skutek społeczny. Czytelniczka „Życia Gospodarczego” na pewno chodzi już w gumowcach i to w takich, z których zadowoleni są klienci zagraniczni. Warszawiacy będą mogli dalej zwiększać spożycie papieru toaletowego ponad zamówienia planowe na rok bieżący. Tylko nie wiadomo, co z wymarzoną częścią do „malucha”, gdyż podanie do „Polmotu” nabiera mocy urzędowej.

A poza tym, popatrzmy, jacy otaczają nas wspaniali i wielkoduszni ludzie. I jacy bezinteresowni. Jeden dyrektor osobiście deklaruje się przesyłką gumowców. Drugi dyrektor osobiście deklaruje docenianie problemu. Ofiarny jak zawsze transport wychodzi naprzeciw i godzi się na podstawienie środków transportowych. A „Polmot” — przecież ze względu na sprawiedliwy rozdział szubek między 33 miliony Polaków bierze na siebie ogromny trud wnikliwego i ponadplanowego rozpatrywania potrzebujących podań.

Ze też ktoś wymyślił tego klienta.

TOMASZ JERKO



W rozwoju współczesnej cywilizacji coraz większą rolę w określaniu postaw i zachowań zbiorowości społecznych i jednostek odgrywa orientacja światopoglądowa. Pojęcie „światopogląd” służy do oznaczenia najogólniejszych przekonań o naturze świata i człowieka, sensie życia jednostkowego i społecznego. Światopogląd obejmuje całokształt poglądów i przekonań co do wszystkich spraw, które stają się przedmiotem obserwacji i dociekań ludzi.

Kształt światopoglądu jest w ostatecznym rachunku określany aktualnymi warunkami, w jakich żyje dane społeczeństwo (etap rozwoju ekonomicznego, nauki, techniki, kultury) oraz przez panujące w nim tradycje światopoglądowe, systemy wychowania i prądy ideologiczne. Światopogląd i wszystkie formy świadomości społecznej są wytworem materialnego bytu społecznego, stanowią jego (prawdziwe bądź fałszywe) odzwierciedlenie. Sposób, w jaki ludzie zabezpieczają swój byt materialny stanowi podsta- we na której kształtują się ogólne poglądy na świat a tak- że poglądy polityczne, prawne, filozoficzne, etyczne, arty- styczne, religijne itd. Ludzie uświadamiając sobie swój byt społeczny, przekształcają go w procesie produkcji. Nie tyl- ko więc byt społeczny oddzia- łuje na światopogląd i wśle- ka świadomość społeczną, lecz i odwrotnie — świadomość społeczna wtórnie wpływa na kształt bytu społecznego. Świa- domość społeczna jest okre- ślona przez byt społeczny w ostatecznym rachunku. Nie jest ona mechanicznym od- zwierciedleniem bytu społecz- nego, wiedzie w określonym zakresie swój wzajemnie sa- modzielny żywot. Pewne for- my świadomości społecznej egzystują jako wytwór epok minionych.

Światopogląd występuje w różnych przekrojach. Jest zarówno propozycją teoretycz- ną, ideą tworzoną przez ru-

chy społeczne, jak i wyrazem indywidualnej świadomości konkretnego człowieka. Sys- temów światopoglądowych jest wiele. We wszystkich społeczeństwach obserwujemy większe lub mniejsze różni- cowanie światopoglądowe, czyli tzw. pluralizm świato- poglądowy. Są światopoglądy postępowe i wsteczne, rozróż- niamy światopogląd materia- listyczny i religijny, oparty na nauce i z nauką sprzecz- ny. W formie zindywidualizo- wanej światopogląd może za- wierać elementy różnych, a nawet sprzecznych ze sobą poglądów na świat. Tylko je- den typ światopoglądu jest w pełni konsekwentny i cało- ściowy. Jest to światopogląd marksistowski. Stanowi on spójną, logicznie uporządko- waną, teoretyczną orientację światopoglądową. Jest to świa- topogląd filozoficzny oparty na filozofii materializmu dia- lektycznego; ma walory po- znawcze, gdyż jest światopo- glądem naukowym, uzgodnio- nym z aktualnym stanem wiedzy; jest zarazem świato- poglądem socjalistycznym, od- zwierciedlającym społeczne dążenia klas pracujących. Filo- zofia marksistowska jest dys- kursywnym (czyli rozumnym, logicznym, refleksyjnym) spo- sobem wyrażania światopogła- du. Filozofia marksistowska jest naukową dla tego, że 1) za- wiera uogólnienie lub inter- pretację rezultatów badań na- uk szczegółowych; 2) jest nauką o najogólniejszych pra- wach rozwoju społeczeństwa; 3) jej metodologię cechują wszystkie rygory myślenia naukowego.

Filozofia marksistowska od- grywa doniosłą rolę w budo- waniu światopoglądu nauko- wego, stanowiąc nieustanną syntezę nauk szczegółowych, oparta na konsekwentnie ma- terialistycznej i dialektycz- nej interpretacji rzeczywisto- ci. W ten sposób kształtowa- ny światopogląd naukowy jest ściśle zespolony z rewolucyj- nymi zadaniami klasy robot- niczej w walce socjalizmu z ustrojami społecznymi, które muszą zejść z areny dziejów.

Często przez długie wieki społeczności ludzi kierują się fałszywą świadomością, któ- ra nie odpowiada ani zmie- nionym warunkom, ani ich interesom. W końcu jednak stare, przestarzałe poglądy na świat muszą obumrzeć i usta- pić miejsca nowym. Proces ten może być przyspieszony świadomą, zorganizowaną działalnością. Partie marksi- stowsko-leninowskie spełnia- ją tę funkcję: wnoszą one świadomość socjalistyczną do ruchów masowych, uświada- miają klasie robotniczej jej rzeczywiste interesy i sposo- by ich realizacji.

STANISŁAW MARKIEWICZ

„Nie zaczętałem” przez dłuższy okres niko- go, z racji urlopo- wego pobytu za granicą. Ale otrzepawszy ręce z ku- rzu dalekich „gościńców”, siadłem do maszyny, by narazić się znów wielu mi- łym, rodzakom lubiącym, tak jak i ja, zagraniczne peregrynacje. Do nikogo przy tym nie jestem uprze- dzony, wszystkich obdzie- lę równo i sprawiedliwie, poczynając od autostopo- wiczów, a kończąc na wła- ścicielach „Fiatów 125p”.

Narażam się więc na początek licznej jeszcze rzeszy autostopowiczów. Choć niczego nie uogólniam, to w sumie jednak nie są oni dobrą wizytówką na- szego kraju. Grupki kudia- tych, niechlujnie odzia- nych młodzieńców i panie nek typu „Ofelia co do- piero wyciągnięta z wo- dy” pojawiają się na cam- pingach w Bułgarii, zatr- wając pobyt swym współ- rodakom — i nie tylko im. Harmonogram dobowy te- go towarzysza jest nie- zmienny: jak czy zdąża- ją co wieczór do dyskotek i głośników, gdzie oczy- wiście nie piją lemoniady, trzęsąc się w idiotycznej ekstazie przez kilka go- dzin. Pozostałe do świtu godziny poświęcają zakło- nieniu spokoju innym. Co myślą na ten temat — i, nie generalizując w ogóle o nas — Bułgarzy, lepiej nie wspominać.

Camping Galata koło Warny: rozwydrzeni mło- dzi Polacy poprzecinali no- żami dętki samochodów swoich rodaków; miała to być „zemsta” za próby przywołania ich do porzą- dku.

Camping Pirin, 30 km za Warną: conocone, ryki, ryszotkowa „laciuna”, ko- rzystanie z campingu bez- płacenia za pobyt. Ciekaw- e tylko, że starczy tym „turytom” na alkohol.

Te same obrazy na cam- pingu „Roma” w Buda- peszcie. I dodatkowe ele- menty w tym niechlubnym pejzażu: przy recepcji awanturuje się jakaś pew- na siebie pani, żądając, pol- skim zwyczajem „kierow- nika i książki zażaleń”. Z tego co zaszło, zaczynam

„Zaczepki

Jak cię widzą...

się orientować, że pani usi- łuje po prostu oszukać re- cepcjonistkę, zaniżając czas pobytu. W tych wa- runkach nawet tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska zaczyna słabnąć, czemu zbytnio się nie dziwię.

Stacja benzynowa w miejscowości Retsag na Węgrzech, blisko granicy z Czechosłowacją: zapobiegli- wy posiadacz „Fiat 125p” z rejestracją katowicką, po zatankowaniu zbiornika w wozie, napełnia cztery 20-litrowe(!) kanistry, blo- kując innym dojazd do dystrybutorów, zamiast zjechać na bok. Zwrócenie uwagi kwituje wyzyska- mi i groźbą pobicia.

Camping Petrovać nad Adriatykiem w Jugosła- wii: nietrzeźwy Polak

wjeżdża swym autem na namiot jakiegoś Czecha, de- moluje mu sprzęt. Przyjeżd- dza jugosłowiańska mi- licja. Odiun spada nieste- ty na rodaków niefortun- nego kierowcy, z zażenowa- niem podaje polską wkład- kę paszportową w recepcji.

W tym miejscu wysunę- tezę, którą oczywiście na- rażę się wspomnianym już, niezbyt przyjemnym, przed- stawicielom autostopowi- czów: uważam mianowicie, że autostop, a szczególnie zagraniczny, przeżył się i

W omawianych krajach autostopowiczami są głów- nie młodzi Polacy, nie- przynależący nam chwały wyglądem i zachowaniem.

Na co zresztą liczą? Wia- domo przecież, że samo- chody wyjeżdżające za gra- nicę są niemal zawsze ob- ciążone do kresu wytrzyma- łości resorów i niezabie- ranie przygodnych pasażer- rów nie jest bynajmniej przejawem egoizmu i wy- godnictwa lecz konieczność- cią techniczną. O tym jednak osobnicy ci widocz- nie nie wiedzą, niedowzmac- nymi gestami kwitując czy- jaś odmowę.

Należy się zastanowić jak z tego wybrnąć, może wyjściem z sytuacji byłby zakaz przekraczania grani- cy bez biletów kolejowy- ch albo wnikiwa selek- cja wydawanych wkładek paszportowych? Jakiej je- dnak rozwizanie musi się znaleźć i to szybko.

Większość naszych rod- ków jedzie oczywiście za- granicę po słońce, odpocz- nek i wrażenia, które nazy- wa się potem „niezapom- nianymi”. Większość zach- wuje się z godnością i przy- zwoicie, pamiętając o orle, jaki widnieje na dokumen- tach osobistych. Ta więk- szość nie godzi się z tym- by dobre imię Polski wy- stawiane było na szwank przez kompromitujące za- chowanie nieodpowiedzial- nych, cwaniackich i po- prostu nie wychowanych jednostek.

„Jak cię widzą, tak cię piszą” — powiada słusznie stare porzekadło. Należy się z nim w większym stopniu liczyć.

WIKTOR KOŚCIERSKI



Jesień życia

Szlak bojowy LWP w filatelistyce

Bitwa pod Lenino upamięt- niona została po raz pierwszy w 1953 r. seria, w której na jednym ze znacz- ków przedstawiono sylwetki żołnierza polskiego i radziec- kiego na tle sztandaru i frag- mentu walk. Na pozostałych znaczkach znajdują się portre- ty por. Mieczysława Kalinow- skiego i por. Romana Paziń- skiego — bohaterów bitwy. Lenino jest tematem znacz- ków z 1954 r. i 1968 r., na któ- rych przedstawiono jeden z bardziej znanych obrazów batalistycznych M. Byliny „Le- nino”. Związany z tą bitwą Dzień Wojska Polskiego upa- mietniono również w emisjach rocznicowych 15, 20, 25 i 30- lecia.

Walki 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte pod Studziankami w dniach 9—16 sierpnia 1944 r. przypo- mina seria z 1954 r. i znaczek

z 1964 r. Walkom pod Warsza- wa toczonym we wrześniu 1944 r. poświęcono jest zna- czek wydany w 1968 r. wg. obrazu S. Garwatońskiego „Na przedpolach Warszawy”. Bogato upamiętnione zostało wyzwolenie Warszawy 17 stycznia 1945 r. Ta data wy- stępuje jako nadruk na znacz- ku z orłem piastowskim w 1945 r. i wraz z napisem „War- szawa wolna” na serii „War- szawa oskarża” wydanej w 1946 r. Wyzwolenie stolicy jest również tematem znaczka z 1945 r. (scena alegoryczna), serii z 1955 r. przedstawiają- cej żołnierza na tle ruin War- szawy i Syrenę — herb War- szawy, znaczka z 1965 r. — głowa Syreny i ruiny oraz znaczka z 1970 r. — pomnik Nike. Żołnierzom walczącym o przełamanie Wału Pomor- skiego i wyzwolenie ziem za- chodnich i północnych poświę- cony jest znaczek z serii „Pomniki walki i meczet- stwa narodu polskiego w latach 1939—1945”, wydany w 1967 roku (pomnik w Wałcu) oraz znaczki z 1965 i 1970 r. przedstawiające orla i herby miast ziem zachod- nych i północnych. Działania 1 i 2 armii Wojska Polskie- go nad Odrą i Nysą Łużycką w kwietniu 1945 r. upamięt- niają znaczki z 1968 r. będące reprodukcjami obrazów M. Byliny „Nysa” i K. Mackiewicz- a „Nad Odrą” oraz znaczek z serii „Walka i meczetstwo” z 1964 r. wg. obrazu S. Żółtow- skiego „Forsowanie Odry”.

Udział żołnierzy 1 armii Wojska Polskiego w szturmie Berlina przypomina znaczek z 1968 r. wg. obrazu M. Byli- ny „2 V 1945 w Berlinie” i znaczek z 1970 r. przedstawia- jący grupę żołnierzy na tle Brama Brandenburskiej. Żoł- nierz polski widnieje również na znaczkach rocznicy Dnia Zwycięstwa z 1966 i 1974 r.

PAP

Z polskim lizakiem

Zabawne, barwne i przepysne lizaki z jasielskiego „Liwocza” zdobyły zagraniczną karierę. Ma- zochy, średniaki, a nawet — wstyd powiedzieć — dorosli zasmakowa- li w tej słodkiej na patyku już do- ra z „Liwocza” dotarła już do Europy zachodniej. Skandynawii i Ameryki Północnej. Niebawem znajda się one i w Japonii.

PAP

Angielskie słowo stress o- znacza nacisk, w języku naukowym służy do o- kreślenia stanu wywołanego naciskiem na organizm naj- różniejszych bodźców fizycz- nych i psychicznych. Mogą to być np. ostre dźwięki, jaskra- we światło, wibracje czy wre- szcie czynniki związane z na- szą pracą i sposobem życia. Pod wpływem tego oddziały- wania otoczenia na nasz or- ganizm powstają określone stany napięcia nerwowego.

Jak działa to na organizm, jakie są skutki stresu dla zdrowia, zdolności do pracy? Badania oparte o obserwacje psychologów, lekarzy — fizjo- logów, endokrynologów i psy- chiatrów, dalekie jeszcze od pełnego wyjaśnienia mecha- nizmu zjawisk, przynoszą wiele informacji. W warunkach co- raz intensywniejszego życia stress staje się powszechną dolegliwością i nie uświada- mianą często przyczyną wielu innych chorób.

NA CZYM TO POLEGA?

Na początku trochę fizjolo- gii. Organizm pod wpływem najróżniejszych bodźców wpro- wadzany jest w stan mobiliza- cji. Mogą to być wrażenia o różnym natężeniu, pobierane z pomocą zmysłów — hałas, ból, zbyt jaskrawe oświetlenie,

Stress na co dzień i od święta

tiok w tramwaju czy awantu- ra z szefem. Może to być też stan zagrożenia, powodowany koniecznością ciągłego inten- sywnego skupienia uwagi w obawie spowodowania niebez- pieczeństwa np. u kierowcy, pilota, chirurga przy stole ope- racyjnym, czy rozdrażnienie np. urzędnika załatwiającego opryskliwych interesantów.

Psychiczna mobilizacja, bę- dąca wynikiem nacisku na sys- tem nerwowy silnych bodź- ców pochodzących z otocze- nia pobudza działanie układu nerwowo — hormonalnego ster-ującego funkcjonowaniem ca- łego organizmu — pracę ser- ca, wątroby, mięśni itp. Wiodą- cą rolę pełni tu przysadka mózgowa, przekazująca za po- mocą hormonu ACTH impulsy do kory nadnercza, skąd w postaci najróżniejszych hormo- nów wydzielanych dokrewnie chemiczne dyspozycje idą już do całego organizmu. Oczywi- ście sprawnego działania tego niesłychanie skomplikowanego mechanizmu, siły reakcji, są bardzo zindywidualizowane. W każdym razie bodźce nerwo- we natury elektrycznej zamie- niane są w hormonalnych o- środkach dyspozycyjnych i chemiczne. W krwi pojawiają się zwiększone ilości hormo- nów. Stawiają one w stan po-

gotowia różne organy — przy- spieszają bicie serca, podno- szą ciśnienie krwi, rozszerzają źrenice oka, podnoszą spraw- ność mięśni itp.

Pobudzony organizm zdolny jest do większego wysiłku psy- chicznego i fizycznego. Uru- chamiane są wewnętrzne re- zerwy, uaktywniane obronne reakcje organizmu. Wzrasta odporność na uszkodzenia me- chaniczne, zimno. Wówczas le- piej radzi sobie też nasz orga- nizm z bakteriami.

CHRONICZNY STRESS

Stan mobilizacji wyzwala- jącej reakcje obronne organi- zmu na skutek nadmiaru bodź- ców — stałych podrażnień — u wielu osób przechodzi jed- nak w stan chroniczny. A wia- domo: co za dużo, to niezdrowo. W ten sposób wyczerpu- ją zasoby odpornościowego organizmu, zmniejsza się chwilo- wa zdolność mobilizacji, słab- nieją reakcje obronne. Nastę- puje zakłócenie równowagi, zwiększonej dawce hormonów nie odpowiada już dostatecz- nie harmonijna mobilizacja ca- łego organizmu. Wzrasta stan nerwowego napięcia i rozstro- jenie organizmu z konsekwen- cjami w postaci zakłócenia równowagi psychicznej i funk- cji fizjologicznych.

W osłabionym organizmie łatwiej o rozwój najróżniej- szych chorób. Rozstrojony sys- tem sterowania za pomocą dokrewnie wydzielanych hor- monów może się stać przyczy- ną wadliwego funkcjonowa- nia poszczególnych organów. Następuje spadek sił, utrata zdrowia. Podobną rolę mogą odgrywać silne zmartwienia, obawa, kłopoty. U wielu osób bardziej wrażliwych długo- trwałe oddziaływanie powodu- je częstokroć silniejsze reak- cje i bardziej ujemne skutki niż bodźce pochodzące z o- toczenia.

Jak dalece może to być szko- dliwe, wskazują doświadcze- nia na zwierzętach. Poddawa- ne bardzo silnym bodźcom dźwiękowym czy wibracjom zwierzęta doświadczały zdy- chały. Śmierć spowodowana była zatruciem własnymi hor- monami wydzielanymi w nad- miarze na skutek wielkiego pobudzenia wywołanego nie- ustannym strachem. Nienada- żanie organizmu ludzkiego z adaptacją za tempem zmian codziennego życia są przyczy- ną wielu chorób. Stress zaś to typowa choroba naszego wie- ku.

JAKI SYSTEM OBRONY?

Wpływ otoczenia na zdro-

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128
OGŁASZA

NABÓR KANDYDATÓW

DO PRZYUCZENIA ZAWODU:

- BLACHARZ
- DEKARZ
- SZKLARZ
- PŁYTKARZ

Okres przyuczenia do zawodu trwa 6 miesięcy, w czasie trwania kursu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne i wszystkie uprawnienia pracowników w budownictwie — odzież ochronną, buty robocze, posiłki regeneracyjne — dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie.

Po złożeniu egzaminu przedsiębiorstwo zapewnia pracę przez cały rok.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Podanie, życiorys
2. Dobry stan zdrowia
3. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
4. Ukończony 18 rok życia.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia w Dziale Pracy i Płac, pok. 100, tel. 650-51, wewn. 211.

6118-K1

Przetargi

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego 44a — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu „Nysa”, typ mikrobus, nr silnika 305532, nr podwozia 30496, nr rejestracyjny PV 83-06, rok produkcji 1966. Cena wywoławcza 41.000,— złotych.

Powyzszy samochód można oglądać w dniach od 2. — 9. XI 1974 r. Poznań — Splawie, ul. Gmłna 13, Ośrodek Hodowlany, w godz. od 9 do 13.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium.

Przetarg pierwszy odbędzie się w Poznaniu-Splawiu, ul. Gmłna 13, w dniu 11 listopada 1974 roku godz. 10.

W przypadku zaś, gdyby pierwszy przetarg nie doprowadził do sprzedaży, cena samochodu w drugim przetargu, który odbędzie się w dniu 18 listopada 1974 r. będzie obniżona o 50 proc.

POHZ nie odpowiada z tytułu gwarancji i rekojmi za wady sprzedawanego samochodu, jak również zastrzega sobie prawo wycofania samochodu z przetargu lub wyboru oferenta bez podania przyczyn.

6578-K1

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, ulica Młyńska 1a — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż następujących samochodów osobowych:

1. Warszawa 204, nr rej. PX 71-95, nr silnika 264524, nr podwozia 170073 — cena wywoławcza — 15.000,— zł
2. Warszawa 204, nr rej. PL 14-87, nr silnika 230694, nr podwozia 149277 — cena wywoławcza — 15.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia, w Prokuraturze Wojewódzkiej.

Pojazdy oglądać można w przeddzień przetargu o godz. od 10—13 na podwórzu przy ulicy Młyńskiej 1a.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 w Kasie Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, pokój 302, III ptr.

7106-K1

Stacja Hodowli Roślin Nagraadowice z siedzibą w Tulcach, pow. Środa Wlkp. — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Żuk A-03”, nr silnika 20-279690, nr podwozia 22876, rok produkcji 1963 — cena wywoławcza 39.100,— zł.

Przetarg odbędzie się 14 dnia od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie Stacji Hodowli Roślin w Tulcach.

Samochód oglądać można od dnia ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które złożyły wadium. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić na konto: Bank Rolny O/Pow. Środa Wlkp. nr 6-124 lub gotówką w kasie Stacji, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Urząd Gminy Krzykosy, pow. średzki — ogłasza

PRZETARG na wykonanie budynku gospodarczego przy budynku Domu Nauczyciela w Krzykosach oraz kotła c. o. — 10 m pow.

Dokumentacja do wglądu w biurze Urzędu Gminy w godz. 9—14.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. X 1974 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

2627-K2



P.P. POLMOZBYT W POZNANIU UL. GORYSLAWA 9

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów, że posiada w swoich placówkach handlowych do natychmiastowej sprzedaży

MOTOROWERY „PEGAZ” M 700

cena 4.900 złotych

10% wpłata gotówkowa + 24 raty miesięczne.

Modna i lekka sylwetka, komfort i wygoda jazdy, łatwy w obsłudze, tani w eksploatacji.

Szczegółowych informacji udziela Dział Detalu przedsiębiorstwa, telefon 734-81.

6810-K1

Praca • Nauka

Fotograf przyjmie uczennice, najchętniej pełnoletnią. Tel. 67-49-74. 43454g

Rodzina lekarska na prowincji przyjmie pomoc do mowy. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43461g.

Starsza samotna potrzebna zaraz jako pomoc domowa do domu lekarza na prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43462g.

Potrzebna opiekunka do 2,5 rocznego dziecka. Dzielnica Stare Miasto. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia tel. 674-196 po południu. 44083g

Przyjmę pracę chałupniczą bez zrycza. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43496g.

Młoda kobieta przyjmie prace po godz. 18. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43482g.

Do warsztatu ślusarskiego przyjmie uczniów, pomocnika, również emeryta. Poznań, ul. Grunwaldzka 3. 43840g

Przyjmę dozorstwo warunków mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43986g.

Elektromechanika Września tel. 497. Remontuje pompy głębinowe 1,1-30 KW produkcji czeskiej. 44156g

Przyjmę uczniów do zawodu malarskiego. Poznań, ul. Rolna 50 m 7. 44113g

Uczennicę do krawiectwa damskiego przyjmie od lat 16, Małeckiego 32 m 18. 44187g

Kupię ramę i kabinę do Zuka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43865g.

Kupię nowy blam czarne łapki karakułowe i czarną szeroką ramę do obrazu. Tel. 33-37-46. 43558g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44057g.

Kupię nową wannę 1,20 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44070g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44087g.

Fortepian sprzedam tanio Zylenda 7 m. 10 (przez balkon), po 16. 43618g

Sprzedam futro łapki karakułowe czarne, wzrost tusza średnia. Poznań, Zelandia 5 m. 6, Strzelczak od godz. 15. 43620g

Sprzedam jasną szafę z nadbudówką, ciemny stół prostokątny rozkładany, sześć krzeseł. Ewa Ciesielska, Poznań, Kanałowa 6 m 8. 43852g

Taksometr Poltax sprzedam. Osiedle Przyjaźni 5 m 191 blok 5. 43828g

Kożuch bułgarski damski (średni) sprzedam. Kolejowa 46 m 21. 43815g

Sprzedam tanio ubranie męskie. Dominikańska 2 m. 2, parter. 43589g

Taksometr mechaniczny kompletny sprzedam. Poznań, Arciszewskiego 25 m. 13, od godz. 16 do 19. 44069g

Sprzedam stemple budowlane. Dąbrowskiego 193. 43912g

Sprzedam okazjnie pianino Poznań, ul. Nowotomyska 7 m 10. 43915g

Sprzedam zegar Poltax mechaniczny. Zgłoszenia po godz. 16. Poznań, ul. Orzechowa 9 m 3. 43924g

Sprzedam futerko — jag-nięta 8—11 lat, piec kuchenny, kaloryfer. Kosińskiego 3 m 3. 43927g

Sprzedam wiertarkę stołową. Kurek Poznań, Wysockiego 10 m 2. 43956g

Sprzedam garaż blaszany tel. 673-025. 44218g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44225g.

Stereoskop kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44249g.

Garaż blaszany typowy w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44280g.

Kupię używaną lodówkę tel. 679-571 Poznań. 44292g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44317g.

Sprzedam zegarek złoty, nareczny, stoper, maszyna do szycia Łucznik. Tel. 78-06-42. 43601g

Sprzedam elegancką suknię ślubną z trenem, róż. Wzrost i figura średnia. Władysław, Winogrody 64, od godz. 16. 44110g

Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych w Ostrowie Wlkp.
ul. PPR 3 — telefon 23-91

ZAKUPI

o przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób fizycznych

GRAWERKI STOŁOWE

do grawerowania
w tworzywach sztucznych.

Oferty prosimy przysłać pod w/w adresem, w terminie do dnia 30. XI 1974 roku.

2644-K2

Sprzedam garaż (składarni) Mosina, Kolejowa 10 tel. 209. 44170g

Tanio sprzedam bufet, stół, 6 krzeseł. Zakręt 5 m 5. Przy Ostroroga. 44137g

Sprzedam prężnik do firan, 2 wózki ogrodniczo-roboce 2 i 4 kołowe, stan dobry, ul. Staszica 14 m 21. 44117g

• Lokale

Zamienię duży pokój z kuchnią i łazienką na 2 lub 3 pokoje, w tym samym rejonie, tj. w pobliżu ulicy Grochowskiej. Warunki do omówienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43315g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 w Słupcy na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43346g

Kupię M-3 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43387g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, IV piętro (3 pokoje). Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43361g.

Poszukuję pokoju z kuchnią, samodzielne. Zapłata rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43371g.

Kupię mieszkanie M-3 do II piętra, najchętniej na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43374g.

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43379g.

Pracujący student poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43388g.

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GUMA”

w Poznaniu, ul. Albańska 17 — telefon 622-17

POSIADA DO UPLYNNIENIA

TOREBKI FOLIOWE

w następujących ilościach i wymiarach:

1. 16.000 sztuk	a 1,14 zł/szt.	— o wymiarze 18×30 cm
2. 20.000 „	a 1,04 zł/szt.	— „ 20×30 cm
3. 22.000 „	a 1,76 zł/szt.	— „ 20×35 cm
4. 43.000 „	a 0,82 zł/szt.	— „ 13×15 cm
5. 16.000 „	a 0,90 zł/szt.	— „ 13×15 cm

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni.

O PIERWSZENSTWIE REALIZACJI DECYDOWAĆ
BĘDZIE KOLEJNOŚĆ WPŁYWU ZAMÓWIEŃ.

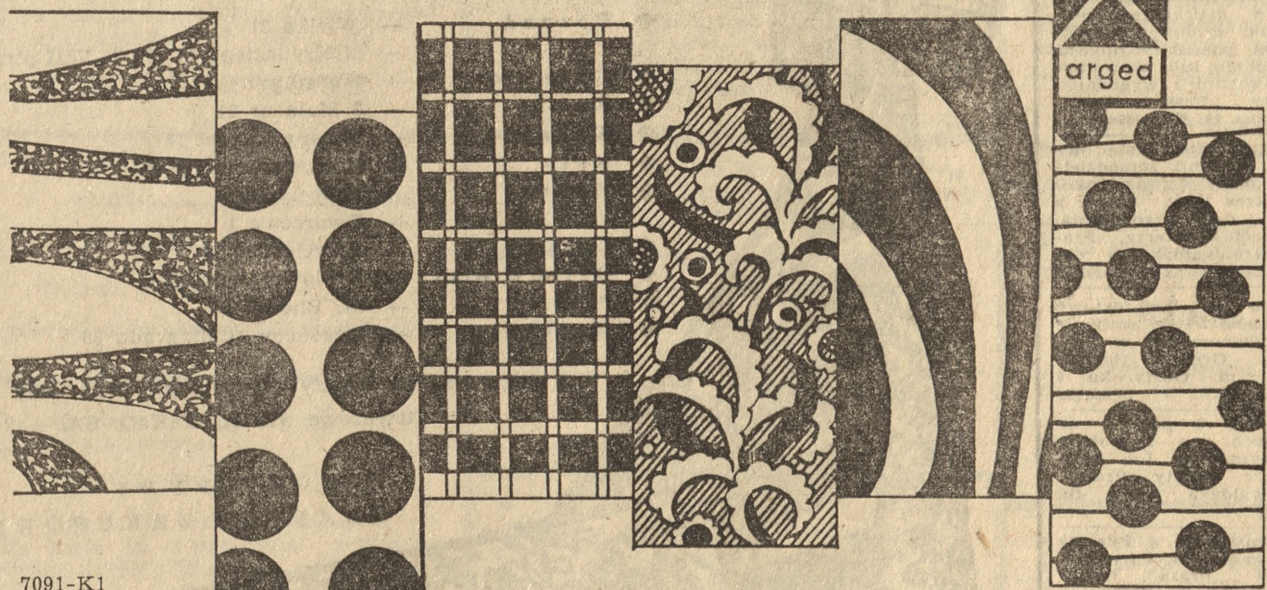
6427-K1

TAPETY Z TWORZYWA WODOODPORNEGO w pastelowych kolorach

poleca WPHU „Arged” w Poznaniu w placówkach detalicznych przy ulicach: Osiedle Piastowskie 75, Wawrzyniaka 21, Nowowiejskiego 12

Cena 30 i 33 zł za 1 m kw.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



7091-K1

Uczennica potrzebna do pracowni kaletniczej. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43473g.

Sprzedawczynię do cukierki, panią do pracowni cukierkowej zaraz zatrudnić. Sobczak, cukiernia — Krawcowa. 43496g

Zatrudnię zaraz fryzjerkę damską. Poznań — Wilda, Prądzińskiego 48. 43527g

Inż. mech., lat 26, podejmie każdą pracę od godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43596g.

Przyjmę dozorstwo warunków mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43885g.

Potrzebny organista na wielką parafię wiejską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43869g.

Warsztat Instalacyjny Bochniński Zenon, Przeźmierowo Rynkowa 59 przyjmie instalatora-sprawcę może być młody po szkole. 44206g

Małżeństwo przyjmie zaraz dozorstwo z mieszkaniem najchętniej w nowym budownictwie. Sprawy traktujemy poważnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44165g.

Udzielam korepetycji z chemii tel. 528-22 po godz. 17. 43913g

Student politechniki udziela korepetycji z matematyki tel. 642-72. 44298g

Mgr inż. pracownik PAN, udziela korepetycji z matematyki, fizyki, języka angielskiego tel. 67-33-04 w godz. 17—19. 44199g

Kupno • Sprzedaż

Kupię małą, zgrabną kanapkę. Podać rozmiary, stan, cenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43506g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43994g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43867g.

Sprzedam kolumny, wzmacniacze. Tel. 67-25-69. 43443g

Sprzedam kompletne urządzenie zakładu fryzjerskiego. Poznań-Lawica, ul. Wyszyńskiego 141. 43470g

Sprzedam kredens, witrynę, stół oraz 6 krzeseł orzech. Os. Oświecenia 16 m. 1, po godz. 17. 43575g

Sprzedam piec c. o. stalowy, nowy, 8 m². Poznań, ul. Zwirowa 7. 43391g

Sprzedam krzesła, fotele, tapczan, zegar stojący, radio, biblioteczki. Gąsiorowskich 8 m. 7. 42581g

Sprzedam kombajn zbożowy Vistula. Marek Wierzbicki, Krzyszkowo, ul. Główna 43 p-ta Rokietnica pow. Poznań. 43592g

Bilard elektryczny czteroliceczny sprzedam. Gdańsk, tel. 52-41-60. 43812g

Sprzedam kożuchy damski i męski oraz rury, jasne norki. Tel. 673-363. 43607g

Sprzedam platformę, kolumny, uprząż. Stanisław Szurpiet Kobylnica pow. Poznań. 43966g

Sprzedam okulary słuchowe, elektryczny czterodziałalowy arytmometr, wibrator. Poznań, Winogrody 31 m 2, tel. 536-67 Olszewski. 43947g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 120 basowy. Rataje 48c m 18. 43967g

Sprzedam nową pompę podwodną 1-calową 380V, 1,1kW. Czeska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44157g.

Sprzedam duży nowy junkers. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44217g

Sprzedam akordeon Weltmeister 80 bas, Rzeszowska 16 m 1 po 14. 44171g

Sprzedam suknię ślubną plisowaną oraz Jawę 250 Poznań — Junikowo, Sotobocka 15 godz. 16—20. 44132g

Naczelna Organizacja Techniczna

Ośrodek Doskonalenia Kadr SIMP

ORGANIZUJE

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE TECHNICZNE.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Ośrodka w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9 (Dom Technika), pokój 218, codziennie od godz. 9 do 15.30, telefon 517-72, wewn. 69.

7047-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych „Jedność”
W LESZNIE

USZCZELNIA SZYBKO I GWARANCYJNIE OKNA

TAŚMA ALUMINIOWĄ (belgijską)

USZCZELKA CHRONI PRZED:

ZIMNEM

HAŁASEM

KURZEM

Zgłoszenia kierować pod adresem: Leszno Wlkp., ul. Leszczyńskich 8, tel. 39-43, od godz. 8—13 oraz od godz. 15—18.

2580-K2

STRONA

GŁOS — 26 X 1974

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

informuje mieszkańców Poznania — że

TELEFONICZNE ZAMÓWIENIA NA DOSTAWĘ WĘGLA

PRZYJMUJĄ

DZIELNICOWE BIURA OPAŁOWE:

ul. Dzierżyńskiego 174 — tel. 331-713

dla rejonów: Wilda, Dębica, Świerczewo,
Górczyn, Nowe Miasto od ul.
Ostrowskiej w kierunku Sta-
rołęki.

Ul. Świerczewskiego 116 — tel. 468-36

dla mieszkańców z pozostałych rejonów

telefon czynny od 10-17, w soboty 12-17.

7029-K1

● Sprzedaż

Sprzedam kozuch męski
tel. 33-27-33. 44086g

Okazja — sprzedam SHL
175 Osiedle Wielkiego Paź-
dzielnika 7 N m. 149. 44244g

● Samochody

Sprzedam Syrenę 104 w
dobrym stanie. Wojcie-
chowski, Poznań - Świer-
czewo, ul. Opolska 111,
barak 39 m. 1. 43368g

Sprzedam Syrenę 105, prze-
bieg 47.000 km. Oferty: Po-
znań, ul. Ułańska 12 m. 7,
od godz. 17. 43372g

Sprzedam Zetor K-25 —
części zapasowe. Warsza-
wa M-20. Grobelny, Jagod-
no, gmina Kostrzyn Wlkp.
43394g

Flata 125 - 1300, 1972, prze-
dam. Telefonować: Bole-
wice 8, pow. Nowy To-
myśl. 43413g

Sprzedam Skodę 1100 do
remontu. Poznań, ul.
Chudoby 7 m. 19. 43449g

Kupię Starą z silnikiem
wysokoprężnym. Woź-
niak, 60-648 Poznań, ul.
Obornicka 87. 44108g

Okazyjnie sprzedam War-
szawę M-20 Borkowski,
Dąbrowki pow. Poznań.
43883g

Hobbystycznie sprzedam „Han-
nomaga” — 1934 w trakcie
remontu wraz z wyposaże-
niem dodatkowym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43509g.

Spiesznie sprzedam Syrenę
104 w bardzo dobrym
stanie. cena 38 tys. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43543g.

Sprzedam karoserię do
samochodu marki DKW.
Adres wskazuje „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 43902g.

Sprzedam Warszawę M-20
silnik na gwarancji. Z.
Niewiada, Kobylnica ul.
Poznańska 22. 43782g

Kupię Flata 127, Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43589g.

Sprzedam kabine Żuka.
Września, ul. Koszyńców
38. 43831g

Sprzedam Skodę S 440,
cena 38 tys. Skawinska 14
(Nowe Miasto). Oglądać
tylko w niedzielę. 43983g

Sprzedam spiesznie War-
szawę stary typ w do-
brym stanie tel. 67-47-91.
44072g

Kupię Zastawę, Oferty z
cena „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43981g.

Sprzedam Trabantę Com-
bi 601. Hycomat, Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44169g.

● Lokale

Inowrocław: M-4 spół-
dzielcze zamienie na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43689g.

Katowice! Zamienie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką,
kwaterunkowe, I piętro na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43722g.

Fiblag! Mieszkanie spół-
dzielcze M-4 zamienie na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43724g.

Zamienie na stałe, czeso-
wo M-2 Września, na po-
kój w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43755g.

Zamienie 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka, balkon i
piętro, pięć (cztery) na
nowe budownictwo M-2.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43476g.

Wynajmę lokal 14 m² w
suterenie na Wildzie. Prad
i woda na miejscu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43474g.

Zamienie mieszkanie dwu-
pokojowe, łazienka, z do-
zorem na mieszkanie
bez dozoru. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43511g.

Pokój z kuchnią w Ko-
ścianie zamienie na takie
samo w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43911g.

Szczecin — mieszkanie
M-3 nowe budownictwo,
kwaterunkowe zamienie
na mieszkanie w Pozna-
niu. Szczecin 70-123 ul.
Dunkowskiego 15 m. 14.
43975g

Przyjmę dwóch chłopców
lub dwie panny na po-
kój. Głogowska 71 m. 39.
43973g

● Nieruchomości

Sprzedam 1,5 ha ziemi
pszenno-buraczanej z za-
budowaniami gospodarczymi,
4 km od miasta Książa Wlkp.
Józef Wachowiak,
Świączyna, poczta Książ
Wlkp., pow. Śrem. 43344g

Sprzedam działkę ogrod-
niczą przy Hetmańskiej.
Informacje: Łukaszewicz
33 a m. 11, od 16. 43365g

Sprzedam dom dwurodzin-
ny, wyłączony, z wygod-
mi, ogrodem, w Swarze-
dzu przy głównej ulicy.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43381g.

Sprzedam gospodarstwo o-
grodnicze 4,5 ha ziemi, bu-
dynki gospodarcze, dom
piętrowy — hall, 5 poko-
jów z kuchnią. Wiado-
mość: Kalisz 62-800, Wini-
ary 7, dojazd autob. 3.
43446g

Oddam w dzierżawę mor-
gę ziemi pod folię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43466g.

Sprzedam willę z ogrodem
615 m² przy ul. Grunwaldz-
kiej, warunek: pokój z
kuchnią. Wiadość: ul.
Pogodna 82 m. 8. 43578g

Sprzedam działkę 2500 m²
Bolechowo, przy szosie.
Bolechowo-Osiedle, Ogro-
dowa 18 poczta Owinska,
62-005 Poznań. 43804g

W Strzałkowie sprzedam
piętrowy dom, mieszka-
niem, ogród idealnym sta-
nie, nadające się na przed-
siębiorstwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
43627g.

Sprzedam dom piętrowy,
2 sklepy, ogród w Środzie
Wlkp. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 43633g.

Sprzedam parcelę pod bu-
dowę 760 m² Minikowo.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43646g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne z budynkami 4,14 ha.
w tym 0,75 łąki. Gradwi-
ce ul. Rzemieślnicza 7, po-
wiat Kościan. 43684g

Swinoujście! — Zamienie
mieszkanie, nowe budow-
nictwo — pokój 18 m²,
kuchnia, łazienka, I pię-
tro, centrum na podobne
lub mniejsze w Poznaniu.
Wiadość tel. 66-00 74
Poznań lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43615g.

Zamienie na korzystnych
warunkach mieszkanie 2-
pokojowe, komfortowe,
samodzielne, spokojne,
wysoki parter, na Jeży-
cach na podobne 3-poko-
jowe do II piętra. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43897g.

Młode małżeństwo bez-
dzietne członkowie spół-
dzielni poszukuje pokoju
z kuchnią lub używalno-
ścią kuchni i wygodami.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43856g.

Odstąpię mieszkanie (po-
kój z kuchnią samodziel-
ne z piwnicą i łazienką)
na okres 3 lat. Płatne z
góry do uzgodnienia.
Szczegółowe oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
43855g

Leszno — komfortowe
M-3 spółdzielcze zamienie
na równorzędne w Pozna-
niu. Grellus, Poznań
60-103, ul. Gostyńska 6
m. 2. 43819g

Zamienie 3 pokoje na
Ratajach na 2 pokoje
kwaterunkowe lub spół-
dzielcze. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
43814g.

Zamienie M-4 w Pile na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43989g.

Zamienie M-3 Rataje I
piętro na M-4 trzypoko-
jowe dzielnicą obojętną.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43992g.

Samotna pani pracująca,
po studiach poszukuje po-
koju w Obornikach. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 43995g.

Starsze małżeństwo po-
szukuje pokoju z kuchnią
w Jarocinie śródmieściu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44009g.

Szczecin pilnie zamienie
samodzielne mieszkanie
pokój, kuchnia, łazienka,
słoneczne, centrum, na
podobne w Poznaniu. Wia-
domość Poznań, Nowo-
wieskiego 62. 44060g

Przyjmę panienkę na po-
kój. Czerwona ul. Rol-
na 3. 43939g

Sprzedam parcelę 3 morgi
ziemi i łąki 3 morgi w
Szamotulach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43966g.

Sprzedam domek letniak o
powierzchni 20 m² z wypo-
sążeniem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 43573g.

Kupię działkę pod budo-
wę domu letniego okolo-
ści Poznania do 30 km
(gaz, woda) lub gotowy
domek. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
43898g.

Sprzedam, z powodu staro-
ści, 1 ha dobrej ziemi,
nadającej się na ogrodnictwo,
koło Stęszewa. Dogo-
dne położenie. Ignacy
Woźniak, Zamysłowo, p-ta
Stęszew 62-060. 43742g



Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem w Poznaniu

Zapraszamy do odwiedzenia sklepów z obuwem:

● DAMSKIM

— ul. Głogowska 28
— ul. Dzierżyńskiego 3
— ul. Dąbrowskiego 49
— ul. Paderewskiego 2
— ul. 27 Grudnia 9
— ul. Głogowska 86
— ul. Czerwonej Armii 9

● MĘSKIM

— Stary Rynek 71/72
— ul. Głogowska 18
— ul. Fredry 6
— ul. Głogowska 123
— ul. Dzierżyńskiego 79

● DZIECIĘCYM IMŁODZIEŻOWYM

— ul. Woźna 12
— ul. Wrocławskiej 25
— ul. Dzierżyńskiego 134
— ul. Winogrody 40
— ul. Wodna 17.

● RÓŻNYM

Polecamy duży wybór najnowszych wzorów.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

6790-K1

Kupię niedrogo działkę
lub domek. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43677g.

● Różne

Oddam w dzierżawę miej-
sce pod garaż blaszany.
Poznań, Brzozowa 33. 43457g

Pani przystąpi z gotówką,
współpracę do intratnego
interesu. Szczegółowe o-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 43329g.

Posiadam 10 ha ziemi Po-
znań, powiat — przyjmę
wspólnika do hodowli lub
uprawy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 43388g.

Dwie wdowy, dobrej pre-
zencji, materialnie niezale-
żne, własne mieszkania,
z braku znajomości, chęt-
nie poznają kulturalnych
panów do lat 65, bez na-
logów, którzy szukają
przyjaźni i chcieliby spe-
dzic jesień życia spokoj-
nie. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43212g.

Pani lat 32, wzrost 175,
szczęśliwa, wykształcenie
zawodowe i częściowo mu-
zyczne — pozna panią do
brego charakteru, domat-
orkę, może być z dzie-
ckiem. Cel matrymonialny.
Poważne oferty z fotogra-
fią mile widziane — „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43210g.

Samotny po 60, rzemieś-
lnik, posiada dom i ogród,
pozna wdowę samotną do
lat 55, może być z prowincji.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43376g.

Kawaler lat 23, wykształ-
cenie średnie techniczne,
wzrost 176, bez nałogów,
pozna pannę. Zdjęcia mile
widziane. Zwrot, dyskre-
cja zapewnione. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43248g.

Pani (stan wolny), ładna,
młoda, z 2 dziećmi, posłu-
biła niezależnego pana do lat
37 z mieszkaniem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43692g.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WĘWNĘTRZNEGO

ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE PT KLIENTOM

CREMPLINĘ

po nowych korzystnych cenach.

Zapraszamy do placówek „PEWEX”-u
na terenie Poznania i województwa poznańskiego:

- | | |
|----------------|-------------------------------------|
| ◆ Poznań | — Wielka 21 |
| ◆ Gniezno | — Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII ptr.) |
| ◆ Kalisz | — Warszawska 8 |
| ◆ Kępno | — 3 Maja nr 21 |
| ◆ Koło | — Wiosny Ludów 14 |
| ◆ Konin | — Nowowarszawska 3 |
| ◆ Leszno | — 20-lecia PRL |
| ◆ Ostrów Wlkp. | — Dworcowa 1 |
| ◆ Pila | — Zwycięstwa 1 |
| ◆ Września | — Królowej Jadwigi 6 |
| | — M. Buczka 34 |
| | — Obrońców Stalingradu 30 |

Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony
towarowe Banku PeKaO SA.

ZYCZYMY
UDANYCH ZAKUPÓW!

6511-K1

Pracownicy poszukiwani

Zachodnie Wydawnictwo „Pospress” — Spół-
dzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Sieroca 7 —
zatrudni z terenu m. Poznania i pow. poznań-
skiego:

- kierownika działu przygotowalni ofse-
towej — wykształcenie średnie poligra-
ficzne,
- szlifierza płyt offsetowych — przygo-
towanie zawodowe,
- nakładaczki — kobiety do produkcji,
- robotnika placowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Spraw Osobowych — Poznań, ul. Sieroca 7,
tel. 549-54. 7180-K1

Zakłady Remontowo - Montażowe — Woje-
wódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożo-
wo - Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wol-
ności 2 — zatrudnią do nowo uruchomionej
Bazy Warsztatowej w Czerwonaku — z a r a z:

- kierownika magazynu materiałowo-techni-
cznego — wykształcenie średnie techniczne lub ekonomiczne + odpowiednia praktyka,
- samodzielnego magazyniera — material-
nie odpowiedzialnego — wykształcenie
średnie techniczne lub ekonomiczne, wzgl.
zasadnicze + odpowiednia praktyka w
branży metalowej,
- referenta do prowadzenia dokumentacji
magazynowej — wykształcenie średnie
ogólne lub ekonomiczne + 1 rok prak-
tyki,
- 2 starszych referentów technicznych do
norm i kart pracy oraz rozliczeń mate-
rialowych — wykształcenie techniczne
(średnie) + odpowiednia praktyka,
- ślusarzy, spawaczy oraz tokarzy — wy-
kształcenie — zawodowe, dyplom mistrza
— dla spawaczy uprawnienia spawalni-
cze,
- 2 elektryków — wykształcenie — zawo-
dowe, w tym jeden z uprawnieniami na
WN,
- 1 pracownika do obsługi wózka akumu-
latorowego — wykształcenie — podsta-
wowe + uprawnienia oraz odpowiednia
praktyka,
- robotników magazynowych i pomocni-
czych — wykształcenie podstawowe,
od 1 grudnia 1974 roku:
- mistrza zmianowego warsztatu — wy-
kształcenie średnie techniczne, wzgl. za-
sadnicze + dyplom mistrza + praktyka.

Zgłoszenia kandydatów — Poznań, pl. Wol-
ności 2, II ptr.

Reflektujemy w pierwszej kolejności na
kandydatów miejscowych i z okolic o dogod-
nym dojeździe do miejsca pracy. 7154-K1

„POLMO” — Zakład Samochodów Rolniczych
Poznań, ul. Warszawska 349, telefon 700-81 —
zatrudni zaraz pracowników:

- W dziale gospodarki narzędziowej — w
zawodach:
 - ślusarzy samochodowych
 - frezerów.
- W działach produkcyjnych przy produk-
cji samochodów „Tarpan” — w zawodach:
 - ślusarzy,
 - blacharzy,
 - spawaczy gazowych,
 - lakierników - malarzy.
- Obsługa i straż:
 - robotników transportowych,
 - robotników magazynowych,
 - starszych wartowników
oraz robotników niewykwalifikowa-
nych w celu przyuczenia zawodu.

Zakład posiada stołówkę.
Pracownicy otrzymują odzież ochronną.
Pracownicy niewykwalifikowani mogą zdo-
być zawód na organizowanych kursach oraz
Średnim Studium Zawodowym.
Wynagrodzenie zgodnie z Uchwałą Rady Mi-
nistrów nr 222.
Zakład posiada ośrodki wypoczynkowe w
miejscowościach: Jarosławiec, Sieraków Wlkp.
Dowóz do pracy autobusem zakładowym.
Dogodne połączenia środkami MPK.
Bliższych informacji udziela Dział Spraw
Pracowniczych, tel. 700-81 wewn. 68. 7032-K1

Przedsiębiorstwo Projektowo - Technologiczne
„Taskoprojekt” w Poznaniu — zatrudni na sta-
nowiskach:

- st. projektantów i projektantów
- inżynierów architektów z uprawnieniami
- inżynierów urządzeń sanitarnych ze spe-
cjalnością instalacji c. o. i wentylacji,
- instalacji wod.-kan. z uprawnieniami,
- inżynierów budownictwa lądowego, kon-
struktorów z uprawnieniami,
- kierownika Działu Inwestycji.

Kandydatów z terenu m. Poznania i po-
wiatu.

Uposażenie wg siatki płac Biur Projektowych.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadry
PPT „Taskoprojekt” Poznań, ul. Krańcowa 15.
7026-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mię-
snego w Bydgoszczy — zatrudni zaraz

sociologa do służby pracowniczej.
Warunki pracy i płacy do omówienia.
Zgłoszenia prosimy kierować do Wojewódz-
kiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w
Bydgoszczy, ul. M. Piotrowskiego 7/9, telefon
nr 265-31. 2632-K2

Ośrodek Badawczo - Rozwojowy Pojazdów
Szynowych w Poznaniu — pilnie poszukuje do
pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskie-
go:

- maszynistki ze znajomością języków: nie-
mieckiego lub angielskiego,
- magazyniera ze znajomością gospodarki
magazynowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Spraw Osobowych i Szkolenia, po nadesłaniu
szczegółowego życiorysu pod adresem OBRPS
— Poznań, ul. Dzierżyńskiego 231/239. 7116-K1

Nowotomyski park rośnie jak na drożdżach

Kiedy przed dwoma laty rozpoczynano w Nowym Tomysku budowę Parku Kultury i Wypoczynku, jego planowane rozmiary i koszt wydawały się przedsięwzięciem ponad możliwości mieszkańców tego niewielkiego powiatowego miasta. Park bowiem miał powstać społecznym wysiłkiem. I powstał, rośnie; panorama piaszczystych wydm na skraju miasta zmieniała się z każdym miesiącem.

Codziennie od rana do zmroku można było tam spotkać ludzi z łopatami, kilofami, narzędziami. Zajeżdżały ciężarówki i inne mechaniczne pojazdy, udostępniane do celów transportowych przez miejsce we zakładach pracy. Czynności kierował Społeczny Komitet Budowy Parku pod prze-

wodnictwem zasłużonego działacza FJN — Arkadiusza Tomskiego.

Dzisiaj podsumowuje się dwuletnie efekty społecznego zaangażowania mieszkańców Nowego Tomyska w budowę „zielonych płuc” miasta — centrum kultury i wypoczynku. Wartość prac, włożonych przez nich w powstanie tego obiektu, szacuje się na 5 milionów złotych. Na 36-hektarowym obszarze od prawie półtora roku stoi już pawilon GS-owskiej restauracji z kawiarnią i dancingiem, przed nią parking; jest tor saneczkowy i 2-stopniowa skocznia narciarska; Wzgórze Parkowe zaadaptowano dla letnich zabaw tanecznych i koncertów; na dwóch dużych stawach — dopóki ciepło — pływają łabędzie i kaczki a piękna promenada spacerowa prowadzi do ogrodu zoologicznego, który stał się filią poznańskiego Zoo. Są w nim na razie niedźwiedzie, jelenie, daniel, dziki, osiołki, trochę egzotycznego ptactwa, ale szykuje się już klatka dla pary tygrysów i basen dla fok.

Ruch panował latem w ogródku Młodzieżowej Służby Ruchu, gdzie z okazji Dnia Dziecka aż 600 najmłodszych obywateli miasta wykazało umiejętności, potrzebne do zdobywania karty rowerowej.

Pracowite ręce nowotomyszan zadbali o odpowiednie otoczenie obiektów, zieleni, małą architekturę. Opatkują ją w dalszym ciągu w swoich zakładach pracy na dalsze

inwestycje, które okazują się w tym kompleksie niezbędne. Pierwotny szacunek wartości parku z 15 milionów złotych wzrosło do 34; zanim bowiem za następne 2 lata budowa parku zostanie zakończona, powstanie w nim jeszcze wiele dalszych obiektów. Do najważniejszych należeć będzie basen o wymiarach olimpijskich, którego budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku, camping, który po powstaniu w przyszłym roku obwodnicy miejskiej, zgłoszony będzie do Międzynarodowej Federacji Campingów oraz hotel na 60 miejsc. (zd)

Handel i usługi w dni wolne od pracy

Zbliżające się trzy kolejne dni wolne od pracy, tj. 1, 2 i 3 listopada wymagają odpowiedniego przystosowania pracy handlu i usług, tak aby mieszkańcy wsi i miast mogli znaleźć zaopatrzyć się w niezbędne produkty.

W związku z tym dzień bez mięsny przeniesiony zostaje ze środy, 30 października na najbliższy poniedziałek, to jest 27 bm. Zakłady gastronomiczne, kioski RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz stacje benzyny

we pracują 2 listopada — tak jak w dni powszednie, zaś 1 i 3 — jak w każdą niedzielę.

W czwartek, poprzedzający wolne od pracy dni, sklepy spożywcze, jak również placówki ze sprzedażą artykułów ościennociowych (znicze, świece, kwiaty, zieleni itp.) mogą w zależności od potrzeb lokalnych i decyzji miejscowych władz pracować o 2 godziny dłużej.

W Dzień Zmarłych — 1 listopada wszystkie placówki spożywcze przemysłowe i usługowe powinny być zamknięte. Nie dotyczy to jednak sklepów czynnych zwykle w niedziele — te mają pracować — jak w każdy świąteczny dzień. Czynne będą również punkty ze sprzedażą artykułów ościennociowych. Czas ich pracy, w zależności od miejscowych potrzeb ustala naczelnicy właściwych instancji.

Następnego dnia, tj. w sobotę czynne będą — przez dwie godziny — jedynie sklepy ze sprzedażą mleka oraz pieczywa, chyba że zaistnieje szczególna potrzeba przedłużenia czasu ich pracy.

W zależności od potrzeb otwarte mogą też być (maksymalnie 6 godzin) dyżurne wie loosobowe sklepy spożywcze, po jednym w danej miejscowości, ewentualnie w rejonie większego miasta. Dotyczy to również zakładów fryzjerskich i stacji obsługi samochodów.

W niedzielę 3 listopada wszystkie placówki będą zamknięte, z wyjątkiem tych, które obsługują klientów w każdą niedzielę. (len)

Katastrofa tramwajowa w Poznaniu

W czwartek 24 bm. wydarzyła się w Poznaniu poważna katastrofa tramwajowa. Na ul. Głogowskiej naprzeciw restauracji „Adria”, najprawdopodobniej wskutek pęknięcia szyny (przyczyny bada komisja) wyskoczył na ścieżkę tor wagon doczepny tramwaju linii nr 11 i uderzył w nadjeżdżający z przeciwną trasą tramwaj linii nr 14. Oba wozy zostały zdemolowane. Jak podaje MO w wypadku zostało rannych 79 osób. Karetki i przygodne samochody odwoziły ich do szpitali. Po opatrunku większość zwolniono do domu, zaś 18 osób zatrzymano w szpitalu. Życiu ich (poza jednym przypadkiem) nie zagraża niebezpieczeństwo. (s)

ODPOWIADAMY

Stały czytelnik z Leszna. — Według Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, Wągrowiec w roku 1967 posiadał 8 800 mieszkańców, zaś Wolsztyn 14 000. (2746)

Uczniowie — spółdzielcy

Spółdzielnia Uczniowska przy Szkole Podstawowej w Pawłowicach znana z dobrej roboty, zaliczana jest do jednej z najlepszych w powiecie leszczyńskim. W ostatnim powiatowym konkursie „Każdy członek współgospodarzem swej spółdzielni” pawłowicka młodzież zdobyła drugie miejsce. Dobre rezultaty gospodarce młodych spółdzielców są również wynikiem pomocy zakładu opiekuńczego: mleczarni Rolniczej w Lesznie. (wło)

Blizniaki



Miniprzegląd folklorystyczny — Austria; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki pt. „Ludzie morza”; 14.35 Muz. operowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Jazz; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Człota” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Ludziom potrzebne — felieton; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolatornia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Pieśni kompozytorów polskich; 19.15 Język francuski; 19.30 Matysiakiowie; 20 Ze świata opery; 20.30 Rośliny z nią razem — T. Kubiak; 20.40 Kacik starej płyty; 21 Przegląd filmowy „Kame-ra”; 21.15 C. Debussy: „Images”; 21.55 „Z orkiestrą na ty”; 22.30 Ze spół Dziwiatka — Miesiąc dobroci; 23 Arnold Schönberg: „Verkläste Nacht”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jerzy Filip Tele-mann: Koncert F-dur na 2 rogi, 2 skrzypce i basso continuo.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Z paryskich dyskotek; 9 „Noc amerykańska” 11 odc. pow.; 9.10 Sylwetki jazzowe — Bunk Johnson; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.15 Narciso Yepes w repertuarze hiszpańskim; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.40 „Sza-lowsky zmierzch” 4 odc. pow.; 11.50 Mikrocetial Alibabek; 12.25 Za kierownicą: 13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Piosenki z różnych okolic; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 „Pięty wymiar” na estradzie; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Noc amerykańska” 12 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia — B. Vian: „Jesiń w Pe-kinie”; 19.35 Muz. poczta UKF;

20 Korowód taneczny; 20.50 „Gręps z reżnikiem” słuch.; 21.15 Aktualności nie tylko muzyczne; 21.50 Opera K. Pendereckiego — „Diabły z Loudun”; 22.05 Śpiewa Georges Moustaki; 22.15 Pow. w wyd. dźwię. „Trzecia Granica”; 22.45 „Samba dla ciebie” gra zespół C. Santany; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Malicka; 23.05 Z nagrań Mahalia Jackson; 23.50 Śpiewa Demis Roussos.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 13, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 74; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych: „Jak Bartuś z wiatrem wołował”; 10.25 Lista przebojów; 11 Niedzielnia musicorama; 12.10 Publicystyka międzynarodowa; 12.15 Przeboje mistrzów — W. Lutosławski; 12.47 Od poleczek do poleczek; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauzą — I. Jarecka; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — I. Jarecka; 14.30 W Jezioranach; 15 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR Studio Współczesne „W burzy” słuch.; 16.50 Panorama polskiej piosenki; 17.15 Niedzielnia spotkania Studia Młodych; 18.08 „3X R” — Radiowa Rewia Rozrywki; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 XVII Międzynar. Festiwal Muzyki Jazzowej Jamboore 74; 21.50 Radiokabaret Trzy po trzy; 22.50 Muz. rozrywkowa; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Tańczymy do północy; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach Nr 233 „Dzień magazynie-

Tradycje i współczesność

Historyczny początek działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogoźnie wyznacza data 15 czerwca 1874 roku. Na przełomie XIX—XX wieku organizacja ta rozwinęła się znacznie i liczyła wówczas 50 czynnych członków. Po czątkowo jednak sprzęt pozostający w jej dyspozycji był nader skromny: sikawka konna, niewielka liczba węży, najniezbędniejsze wyposażenie osobiste i umundurowanie.

Widoczne ożywienie działalności nastąpiło w latach dwudziestych obecnego stulecia. W roku 1924 burmistrz Rogoźna przyszedł z pomocą miejscowej OSP i wybudował dla jej potrzeb nową strażnicę, jak na ówczesne potrzeby, zupełnie wystarczającą.

Po wyzwoleniu, 27 stycznia

1945 r., OSP w Rogoźnie wznowiła swą działalność w wojnie, niepodległej Polsce. Liczyła wówczas 25 członków czynnych i 35 popierających. Po nie długim czasie zorganizowana została również 26-osobowa orkiestra. Stopniowo przybierało sprzęt, doświadczonych, odpowiednio przeszkolonych ludzi.

W 1967 r., z inicjatywy ówczesnego prezesa, nie żyjącego już Romana Chudzińskiego, zbudowany został w czynnie społecznym nowy obiekt — duża strażnica ze świetlicą. Wtedy też OSP w Rogoźnie otrzymała sztandar ufundowany i nadany przez przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Obornikach. Za zasługi jednostka odznaczona została przez Zarząd Główny Związku OSP „Złotym Znakiem Związku”.

W latach sześćdziesiątych na stopie dalszy rozwój OSP w Rogoźnie, która obecnie liczy 38 członków czynnych, 62 popierających, ma także 12-osobową drużynę kobiecą, oraz 11-osobową harcerską i 12-osobową młodzieżową. Jednostka ta należy do najliczniejszych w powiecie. Od wielu już lat wyróżnia się w działalności prewencyjno-propagandowej na terenie miasta i gminy Rogoźno. W bieżącym roku — co jest najlepszym potwierdzeniem prawdziwości powyższych słów — zajęła we współzawodnictwie pomiędzy stowarzyszeniami OSP w zakresie tej działalności pierwsze miejsce za rok ubiegły w skali powiatu i województwa.

Dumą jednostki jest też bez wątpienia nowoczesny Dom Strażaka, w którym znajdują się duża sala szkoleniowa oraz pomieszczenia do prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej, pokoje hotelowe z recepcją, gabinet lekarski oraz inne lokale o charakterze socjalno-bytowym.

Jutro w Rogoźnie oddany zostanie do użytku Dom Strażaka oraz rozbudowana strażnica. (res)

Nowa forma doksztalowania

W leszczyńskim Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym utworzony został w bieżącym roku nowy kierunek: Średnie Studium Zawodowe. Nauka trwa 3 lata (6 semestrów), a jej zasadniczym celem jest poświadczenie poziomu wykształcenia ogólnego i zawodowego o kierunku społeczno-prawnym.

W liceum tym łącznie z filiami w Gostyniu i Kościanie uczy się 510 osób. Warto dodać, że w minionym roku szkolnym liczba absolwentów wynosiła 125. Placówka ta rozpoczęła 25 rok swej działalności. (wło)

biopławy, kajakarstwo; 10.30 — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — fab. film radz.; 13.35 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka 1; 27 — Funkcja pochodna; 14.20 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin leśnych 18 — Gnojówka, gnojownia, stoma, komposty, na wozy zielone; 14.55 — Program I proponuje; 15.10 — Redakcja Szkoły na zapowiadają; 15.20 — Z koszar i poligonów; 15.40 — TV Informator Wydawniczy; 16 — Dziennik (Kolor); 16.10 — Dla dzieci — Sobótka; 16.35 — Z cyklu: „Przyroda polska” — W krainie Czarnej Hańcy (Kolor); 17.15 — Dla młodzieży: Znowu Rock and roll; 18 — Przypomina-my, radzimy; 18.05 — Z cyklu „Sza-re na złoto” — „Mam pomysły”; 18.30 — Pegaz — Magazyn Kulturalny; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (Kolor); 20.20 — „Wielka re-stauracja” — fab. film francuski (Kolor); 21.35 — „Canzonissima” — wł. program rozrywkowy; 22.25 — Dziennik (Kolor); 22.45 — Wiadomości sportowe i Kron. Mistrzostw Świata w gimnastyce sportowej; 23.10 — Program estradowy TV Czechosłowackiej. Wystąpią: Helena Vondráčková, Iweta Simonowa, Milan Chladil, Waldemar Matuszka i inni (Kolor).

PROGRAM II: 17.30 — Spotkanie ze sztuką — Sad nad Matejką (Kolor); 18.15 — Transmisja z mistrzostw Świata w gimnastyce sportowej — ćwiczenia najlżejszych w wieloboju — mężczyźni (Kolor); 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (Kolor); 20.20 — Tatrzy jęstrząca kompozytorów polskich; 20.55 — Ludzie i sprawy; 21.25 — 24 godziny (Kolor); 21.35 — Wieczór autorski — Ignacy Gogolewski (Kolor).

„Zapiski z pracy MO” — odc. 4 słuch.; 12.30 Między „Bobino” — a „Olympia”; 13 „Tepidarium” i „Lacomicum” — gra J. F. Dobrowolski; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Mistrzowie rock and rolla; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Twarza w twarz z Szymonem Kobyląskim; 15.10 Poezji polskiej piosenki; 16.15 Wernisaż; 16.45 Mistrzowie rocka; 17.05 „Noc amerykańska” — 13 odc. pow.; 17.15 Zapraszamy do studia; 17.40 Lekture, lektury; 17.55 Mini-max — czyli minimum słowa, maksimum muzyki; 18.30 „Dzieci i wnuki” — słuch.; 19.08 Mistrzowie bluesa; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Pół wieku z Polihimnia — gawęda; 20.10 Gdymy Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne A. Niestuchowskiej i B. Wierpika; 20.50 „Dzieli ich jeziora woda” — słuch. poetyckie; 21.10 Polski jazz — monografie płytowe; 21.40 Fantazja elektryczna; 21.50 Oparty tygodnia K. Penderecki — „Diabły z Loudun”; 22.08 Śpiewa — G. J. Moustaki; 22.15 „Paryski spleen” C. Baudelaire’a — wieczór III; 22.30 Mistrzowie soula; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Marja Malicka; 23.05 W rytmie marzarki; 23.50 Śpiewa Hana Hegorova.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Język polski 1; 6.45 — Eliza Orzeszkowa — „Nad Niemnem”; 7 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt 1; 43 — Podstawowe pojęcia genetyczne. Prawo Mendla (powt.); 9 — Dla szkół — Nauka o człowieku — kl. VIII — Postawa; 10 — Dla szkół — Zoologia kl. VII — Stul-